

Wielki dzień lubińskich górników!

WIADOMOSCI

Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 12 (312) Rok X 22 - 28 marca 1963 r. Cena 1,50 zł

Pierwsza tona rudy miedzi
w zagłębiu lubińskim — wydobyta!

MIEDŹ WYDARTA ZIEMI

(TELEFONEM OD NASZEGO WYSLANNIKA)

SRODA 20 marca 1963 r. zapisała się w historii Lubina i kraju. Dzień ten należał do szczególnie radosnych dla budowniczych lubińskiego zagłębia miedziowego.

Prasa doniosła o dotarciu do pierwszego poziomu rudy miedzi w kopalni „Lubina”.

Przed południem u bramy szybu wschodniego robi się tłoczno. Nad kopalnią krąży

sportowe samoloty. To zdobywcy przestworzy przekazują zdobywcom głębin ziemi wiązanki kwiatów.

Punktualnie o godzinie 12 zbiera się załoga szybu wschodniego, aby powitać przybyłych na tę uroczystość przedstawicieli partii i rządu: wicepremiera Franciszka Waniołkę, sekretarza KC PZPR i I sekretarza KW we Wrocławiu Władysława Matwina, ministra Przemysłu Ciężkiego, Zygmunta Ostrowskiego, gospodarza województwa, przewodniczącego Prezydium WRN we Wrocławiu, mgr Bronisława Ostapczuka, przedstawicieli władz centralnych, wojewódzkich i powiatowych. Obecni są również przedstawiciele ambasady CSRS, przedstawiciele zjednoczeń i dyrektorzy przedsiębiorstw.

Przedstawiciele partii i rządu oraz zaproszonych gości powitał w imieniu załogi, Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej, Rady Robotniczej — dyrektor Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud Miedzi — Jerzy Olszewski. Z kolei naczelny inżynier PBK, mgr inż. Bolesław Sztukowski złożył informację o przebiegu budowy, szybu wschodniego,

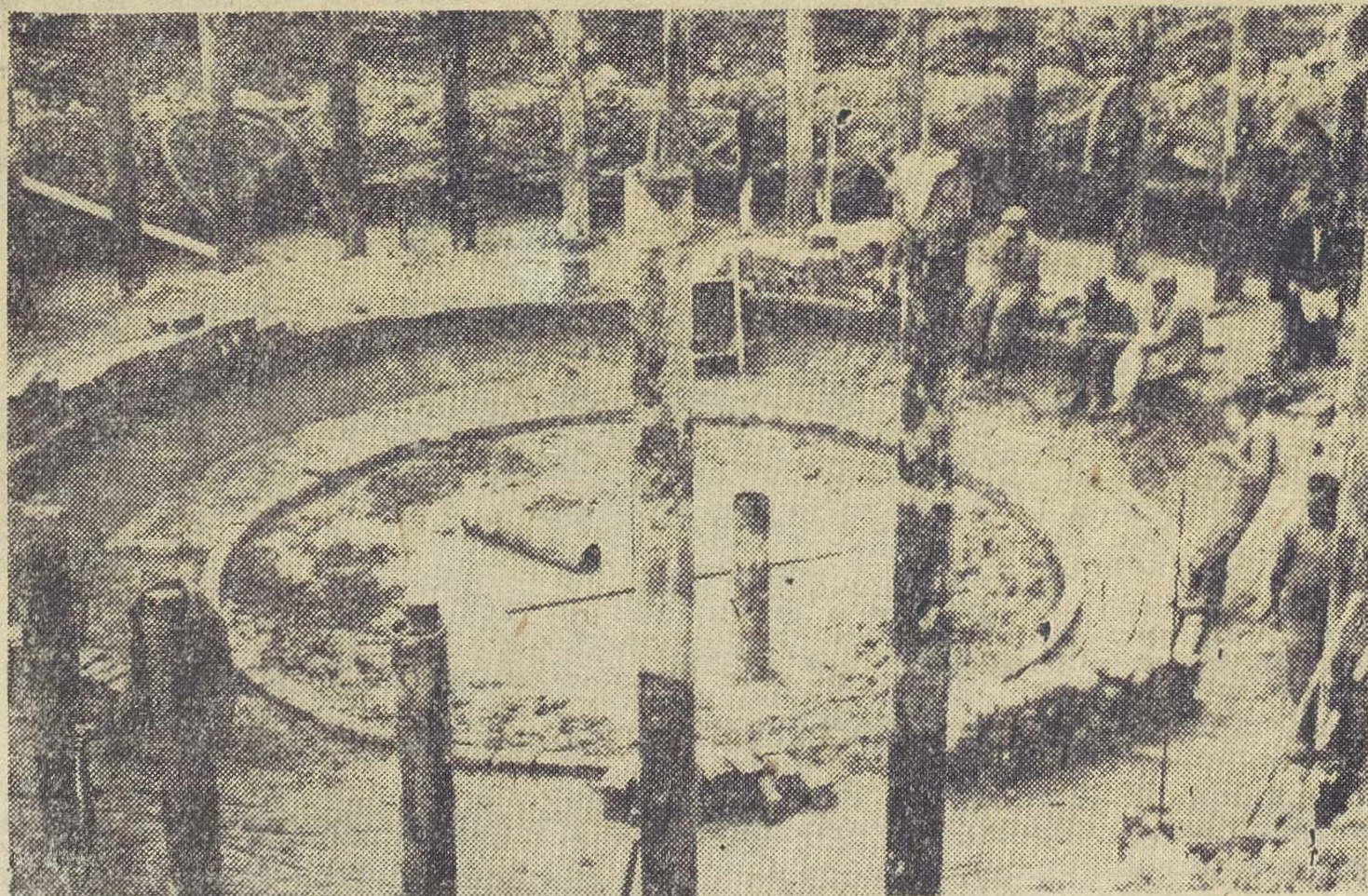
nia Gospodarczego przy Radzie Ministrów ADAM WANG, minister Geologii ZSRR P. I. ANTROPOW, minister Przemysłu Ciężkiego ZYGMUNT OSTROWSKI, wiceminister Przemysłu Ciężkiego WACŁAW CZACHORSKI, ambasador NRD w Polsce RICHARD GYPTNER, dyrektor Muzeum Śląskiego we Wrocławiu TADEUSZ KALETYN, ambasador CSR w Polsce OSKAR JELEN, odkrywca miedzi inż. JAN WYŻYKOWSKI, sekretarz KC ZMS STANISŁAW KOCIOŁEK, profesor Politechniki Łódzkiej DR W. KUCZYŃSKI, I sekretarz KW ZMS we Wrocławiu RYSZARD RAFAJŁOWICZ, redaktor tygodnika „Die Welt” (NRD) HERBERT HENSKY, Cz. K.

Gościli

W Nowym Zagłębiu

W okresie budowy pierwszego w Nowym Zagłębiu Miedziowym w Lubinie gościli: I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA, prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR EDWARD OCHAB, wicepremierzy JULIAN TOKARSKI i ZENON NOWAK, sekretarz KC i sekretarz KW PZPR we Wrocławiu WŁADYSŁAW MATWIN, wiceprezesi Rady Ministrów FRANCISZEK WANIOŁKA i STEFAN JĘDRYCHOWSKI, przewodniczący Prezydium WRN we Wrocławiu BRONISŁAW OSTAPCZUK, członek Rady Państwa JÓZEF OZGA-MICHAŁSKI, zastępca przewodniczącego Komisji Planowa-

(Dokończenie na str. 2)



TAKIE BYŁY POCZATKI TWORZENIA. W 1960 ROKU BUDOWANO DOPIERO GŁOWICĘ MROZENIOWĄ. fot. R. Nader

Pamiętne daty

19. IX. 1959 r. — dyrekcja kopalni „Lubichów” otrzymuje polecenie przystąpienia do prac związanych z przygotowaniem głębinia pierwszego szybu w Nowym Zagłębiu [szybu „Wschodniego”].

8. VI. 1959 r. — zakończono wiercenia 20 otworów mrozeniowych.

7. X. 1960 r. — zamrażanie górotworu.

Lipiec 1960 r. — zakończono budowę wieży wyciągowej.

3. XII. 1960 r. — w ramach zobowiązań barbarskich zgłębiono 6 m szybu.

14. I. 1961 r. — oficjalna data rozpoczęcia głębinia szybu.

Marzec 1961 r. — zakończono montaż pomostu wiszącego.

Maj 1961 r. — zgłębiono 100 m szybu i rozpoczęto obudowę tubinową.

23. VII. 1961 r. — szyb osiągnął głębokość 150 m.

23. VII. 1961 r. — czarny dzień. Woda zatopila szyb do głębokości 63 metrów.

9. X. 1961 r. — wznowiono głębinie szybu.

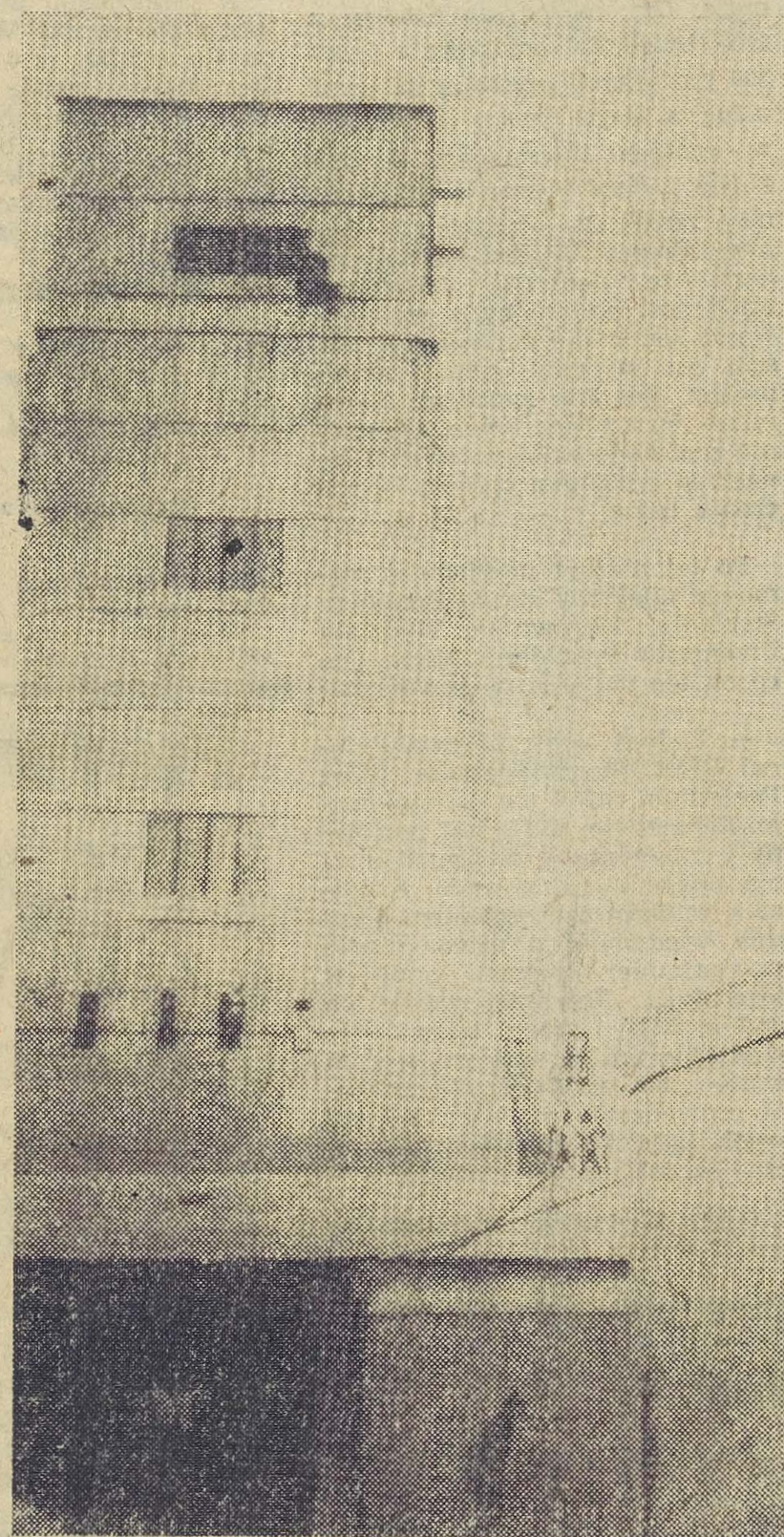
3. XII. 1961 r. — załoga szybu „Wschodniego” świętuje Barbarskie zgłębinie 200 m.

9. I. 1962 r. — zlikwidowano niebezpieczeństwo ponownego zatopienia szybu.

Kwiecień 1962 r. — osiągnięto głębokość 300 m.

Czerwiec 1962 r. — wybudowano komory przelewowe (przepompownice).

1. III. 1963 r. — po zgłębinie ponad 600 m — do miedzi pozostało zaledwie 11! Cz.K.



Pilot „Lubina”. Szyb Szyb „wschodni” pachnie już miedzią. fot. R. Nader

Oni walczyli o miedź

Postanowiliśmy — nie tylko z kronikarskiego obowiązku — zaprezentować pełną listę ludzi, którzy na „Wschodnim” walczyli o WIELKĄ MIEDŹ. Budowę szybu kierował mgr inż. Jan ULRICH. Pomagali mu w tym:

SZTYGARZY: mgr. inż. Władysław Serafin, inż. Edward Czarciński, inż. Miłosz Nowak, inż. Stefan Marcinowski, Piotr Brondel, Bolesław Prus, Józef Klima, Bolesław Kłuz, Jan Wiśniewski, Alfred Serafinowicz, inż. Edward Musiał, Mieczysław Mikolajewicz.

GORNICY: Roman Chudzik, Julian Adamkiewicz, Andrzej

Bryński, Wojciech Chmielowski, Włodzimierz Gworys, Ryszard Jurga, Tadeusz Jagiello, Jan Karys, Franciszek Komisarz, Józef Mucha, Piotr Maszkowski, Wacław Lerka, Józef Stępkowski.

MŁODSI GÓRNICY: Władysław Bylica, Tomasz Bartoch, Tadeusz Bartoch, Bronisław Chulmończyk, Jan Drozdowski, Zdzisław Jachowski, Czesław Kucharski, Stanisław Moszkowski, Jan Młynczak, Bronisław Mysior, Władysław Szczurek, Bronisław Wolanin, Eugeniusz

Mról, Stanisław Rapacz, Józef Siwek, Stanisław Słowiński.

PRACOWNICY DOŁOWI działu Energo-Maszynowego: Wacław Stankiewicz, Augustyn Stefański, Leon Zamara, Jan Kaźmierow, Tadeusz Bemnowski, Leon Dziadek, Marian Bukowski, Karol Kostecki, Czesław Moryles, Stanisław Widziak, Marian Sereżyński, Adam Polniak, Czesław Szafranski, Leonard Mładun, Bronisław Grabowy, Józef Danowski.

ŁADOWACZE: Władysław Andrzejewski, Czesław Bama, Sławomir Gruca, Tadeusz Koziel, Stanisław Kwasiuk, Stanisław Kominek, Tadeusz Łubowski, Wiktor Mienko, Adam Muszyński, Piotr Nemochód, Grzegorz Oczoł, Józef Rusak, Henryk Szymański.

MASZYNISCI: Jan Kwaśniak, Aleksander Cyganowski, Antoni Matoszek, Edmund Ligocki.

SYGNALISCI: Marian Nowak, Jan Bil, Piotr Gnach. Cz. K.

Ludzie dzielnej brygady

Na budowę wkraczają jako jedni z pierwszych — i pierwszy wędrują na następny. Jest ich dziewięciu. Tworzą zgrany, dobrze rozumiejący się kolektyw. Szczyć się mianem Brygady Pracy Socjalistycznej.

Specjalizują się w szybkościowej budowie wież wyciągowych (metoda, która polega na przesuwaniu na miejsce przeznaczenia uprzednio zmontowanej 40-metrowej gotowej konstrukcji). Czynią to coraz sprawniej, lepiej, szybciej. Na „wschodnim” tworzenie wieży wyciągowej trwało 4,5 — na głównych już tylko 3 i 2,5 miesiąca. Znacznie skrócił także czas przesuwania na miejsce przeznaczenia gotowych konstrukcji: 2,5 DNIA — DO 18 MINUT!

Nazywają ich niespokojnymi ludźmi — mówią, że montując wieże wyciągowe „wycinają cuda”. Wkroczyli na plac budowy jeszcze w lipcu 1959 roku. Są weseli — wiecznie uśmiechnięci, mili.

Spotkałem ich przy montażu wieży wyciągowej, gdzieś opodal Polkowic — w sercu drugiej budowanej kopalni. Brygadzie



JÓZEFA NOWICKIEGO poprosiłem o zdjęcie. Przywiózł mi je, aż z Bytomia — rodzinnego miasta, do którego udaje się w każdą sobotę. Oto nazwiska członków dzielnej brygady: bracia Jan i Bronisław Matuszczyk, Franciszek Nowicki, Stanisław Bartosik, Jan Gajda, Alojzy Kokoł, Eryk Działo, Paweł Góra.

R. N.

Legnicka wiosna

Kalendarzowa wiosna nie pożegnała jeszcze zimy, ale przygotowania do prac związanych z dalszą poprawą stanu sanitarno-porządkowego i wyglądu estetycznego Legnicy prowadzone są intensywnie. W miesiącach zimowych Prezydium MRN oraz ośrodek czynów społecznych przy Miejskim Komitecie Frontu Jedności Narodu opracowały plany porządkowania miasta i czynów społecznych, a także przygotowały odpowiednie ilości materiałów, potrzebnych dla prowadzenia prac porządkowych.

Przystąpiono już do podpisywania umów z komitetami obywatelskimi i zakładami pracy, określających charakter, zakres i rozmiary robót przewidzianych do wykonania w czynach społecznych. Wszystkie zakłady

(Dokończenie na str. 5)

Czysty zysk czy nierentowność?

Wraz z wiosenną odwilżą wzrosły kłopoty lokatorów. Tu i ówdzie zaczyna odpadać tynk, odmarzające rury pękają, ujawnia się wiele przecieków wewnątrz budynków. Zaczyna się bieganie w poszukiwaniu budowlano-montażowych punktów usługowych.

Po tegorocznej ciężkiej zimie, zapotrzebowanie na tego typu punkty usługowe znacznie wzrasta.

Tymczasem Spółdzielnia Budowlano-Montażowa SPIB w Legnicy, mimo, iż jest powołana wła-

śnie do świadczenia usług dla ludności wcale się nimi nie zajmuje. Czy można się zgodzić z tym, by SPIB zaplanowała tylko 200 tys. złotych przerobu na rzecz usług, a 24.600 tysięcy na przerób w ramach inwestycji? Z tego 11.500 tysięcy przypada dla Legnicy, reszta dla odległych powiatów. Prezes SPIB-u oświadczył nam, że uchwałą Prezydium MRN jest zwolniony z wykonywania usług dla ludności. Z treści tej uchwały, mimo naszej prośby, nas nie zapoznał. Natomiast wyraził ogromne zdziwienie z powodu zainteresowania się naszym tygodnika sprawą świadczenia usług.

Po tej niezbyt przyjemnej rozmowie udaliśmy się do Edmunda Stępienia, kierownika Wydziału Przemysłu Prezydium MRN. Oto co na ten temat nam powiedział:

— Żadnej uchwały zwalniającej SPIB od świadczenia usług Prezydium MRN nie podejmowało. Przeciwnie, SPIB jest powołany i zobowiązany do uruchamiania punktów usługowych. Legnica z wielkim zadowoleniem przyjmuje wiadomość o uruchomieniu przynajmniej czterech punktów tego typu. Zapotrzebowanie na wykonawstwo prac budowlano-montażowych z każdym rokiem wzrasta, ale spółdzielczość traktuje prowadzenie punktów usługowych jako zło konieczne. Flumacz się ich nierentownością.

Gdzie tkwi przyczyna nierentowności? O tym najchętniej się mówi. Chyba najwłaściwiej przy kładem będzie zacytowany poniżej rachunek Nr 1110/-62 wystawiony przez Spółdzielnię Pracy „Mechanik”.

„Za zamontowanie dwóch zamków — 40 złotych. Za dojazd do pracy 25 zł”.

Z punktu usługowego przy ul. Chojnowskiej do Rynku jest dość blisko. Za 25 złotych taksówkarz przejedzie tę przestrzeń co najmniej cztery razy. Delegowany pracownik administracji musiałby przejechać pięć razy, by zainkasować 25 złotych.

Doliczanie narzutów do ceny usług odstrasza klientów od korzystania z punktów usługowych,

a to w konsekwencji powoduje ich nierentowność.

Z informacji udzielonej nam przez kierownika Wydziału Przemysłu wynika, iż w bieżącym roku miasto nasze otrzyma 52 punkty usługowe różnych branż, między innymi blacharsko-słusarski, ciesielski, krawiecki i inne. Budowlano-montażowych nie zgłoszono. A szkoda. Po tak cię-

skiej zimie byłyby bardzo potrzebne i na pewno rentowne. Wdzięczność i zadowolenie mieszkańców to też czysty zysk, nie mówiąc już o korzyści, jaką przynosi miastu usuwanie drobnych uszkodzeń w mieszkaniach na koszt lokatorów. Szkoda, że spółdzielczość pracy o tym nie pamięta.

Z.G.

Miedź wydarta ziemi

(Dokończenie ze str. 1)

którą rozpoczęto 17 stycznia 1961 roku.

Najbardziej uroczysty moment ogłaszają dzwonki sygnalizacyjne.

Pierwszy eksport z DF WB w Chojnowie

Młodzi inżynierowie i technicy przy współudziale robotników w Dolnośląskiej Fabryce Wyrobów Blaszanych w Chojnowie — ostatnio znacznie poprawili jakość produkowanych od roku radiatorów. Są to specjalne grzejniki centralnego ogrzewania, które cieszą się dużym powodzeniem na rynku krajowym, a ostatnio zdobyły pierwszych odbiorców za granicą. Jak nas poinformował dyrektor naczelny DF WB tow. Marian Mordalski — w tym roku zwiększono produkcję radiatorów z 535 do 610 ton.

Pierwsza partia w ilości 313 zespolów 5-członowych przeznaczona została na eksport. Będą to pierwsze wyroby tego zakładu, którymi będziemy mogli poszczycić się na rynkach zagranicznych.

(wd)

Inseminacja popularna na wsi

Zakład Sztucznego Unasienniania Bydła w Piekarach Wielkich (pow. Legnica) walczy przyczynia się do rozwoju hodowli. W ubiegłym roku wyprodukowano 50 tys. sztuk bydła, w ośmiu powiatach naszego województwa.

Wstępne obliczenia wykazują, że procent zacieleń utrzyma się na poziomie 1961 roku. Więc wysoki, bo sięgającym granicy 90 proc.

Ostatnio zakład sprowadził nowe rozplodniki z Anglii, które mają podnieść wartość mięsna bydła.

(ren)

POM w Złotoryi otrzymał nowy obiekt

Użytkowany obecnie przez Państwowy Ośrodek Maszynowy obiekt przy ul. Wojska Polskiego w Złotoryi okazał się za mały w stosunku do potrzeb. Zapadła już ostateczna decyzja wybudowania nowoczesnego obiektu dla POM przy ul. Legnickiej w Złotoryi, obok tartaku.

Nowy obiekt zostanie wyposażony w warsztaty naprawcze, garaże, magazyny części zamiennych a także budynek administracyjny.

Prace budowlane zostaną rozpoczęte jeszcze w tym roku.

(WD)

Zaloga Chofumu wybrała nową Radę Robotniczą i Radę Zakładową

Wybory do Rady Robotniczej i Rady Zakładowej przebiegały w tym roku w atmosferze dużego zainteresowania załogi. W czasie 7-godzinnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej delegaci poszczególnych grup związkowych żywo dyskutowali

nad działalnością ustępujących władz. Przewodniczącym Rady Robotniczej został wybrany Jan Owsiński, z-ca Głównego Technologa, na przewodniczącą Rady Zakładowej wybrano ponownie Jana Karacza.

Wis.

W każdej wsi sklep GS

W powiecie złotoryjskim już w każdej wsi jest sklep. W minionym roku Gminne Spółdzielnie uruchomiły 12 nowych placówek sprzedaży detalicznej i mają ich obecnie 185. W tym roku postanowiono uruchomić dalszych 11 sklepów, zwłaszcza w dużych wsiach. Będą to sklepy spożywcze i przemysłowe. Większość sklepów zostanie zmodernizowana.

(wd)

Z sali sądowej

ZA POBICIE

Dwaj chuligani z Jerzmanowic koło Chojnowa, 33-letni Franciszek Granatowski i 28-letni Kazimierz Holeski poбили Stanisława Maleckiego, który doznał złamania wyrostka stawowego żuchwy prawej i ponad 20 dni nie był zdolny do pracy.

Sąd Powiatowy w Złotoryi skazał F. Granatowskiego na 8 miesięcy więzienia, a K. Holeskiego wymierzył 500 zł grzywny.

(Lex)

Najmłodsze krawcowe

Ponad 200 młodziutek, bo zaledwie 14-16-letnich krawcownic, uczennic stalego kursu krawieckiego, zorganizowanego w Legnicy przez Międzyzakładowy Uniwersytet Robotniczy Związków Zawodowych we Wrocławiu — przeżywa burzliwy okres egzaminów półrocznych.

Dziewczęta w 90 procentach pochodzenia chłopskiego dzielnie zabrały się do pracy, by na wystawie, zorganizowanej z okazji egzaminów pokazać, że

go się nauczyły. Każda z uczennic zobowiązana była dostarczyć na wystawę 6 wykonanych własnoręcznie modeli, od bielizny osobistej począwszy, a skończywszy na często bardzo atrakcyjnych sukienkach wizerunkowych.

Uczennicami tej szkoły są dziewczęta, które po ukończeniu siedmiu klas postanowiły nauczyć się krawiectwa. Praca na kursie organizowana jest na wzór normalnej szkoły zawodowej. Uczennice noszą czarne fartuszki i zielone tarcze na rękawach. Obok nauki zawodu w programie kursu obowiązują także przedmioty takie, jak: język polski, nauka o Polsce, arytmetyka i higiena.

Kierownictwo kursu dokłada starań, aby uczennice swoje nie tylko jak najrzetelniej nauczyły zawodu, lecz również wdrożyły do staranności, punktualności i poczucia dobrego smaku.

Za pół roku dziewczęta z M.U.R.-u zdawać będą końcowe egzaminy. Wiele z nich będzie szły dla własnej rodziny, inne — podejmą pracę zarobkową lub pójdą do szkół średnich. Będą jednak i takie, które zechcą dokładnie poznać arkaną zawodu krawieckiego i zostaną na kursie jeszcze jeden rok, zdobywając drugi stopień krawieckiego wtajemniczenia.

A. J.

Pięć nowych sklepów

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Złotoryi podjął ostatnio decyzję o budowie 5 nowych sklepów wiejskich. Powstaną one w rejonie GS: Pielgrzymka, Gieraltowice, Okmiany, Nowy Kościół i Chojnowe we wsi Osietnica. Koszt budowy jednego sklepu typu „T-24” wyniesie ponad 200 tys. zł.

Prace budowlane rozpoczęte zostaną w drugim kwartale br. Prowadzić je będzie Zakład Usług Remontowo-Budowlanych PZGS ze Złotoryi. Przekazanie nowych sklepów do użytku nastąpi w końcu br.

(wd)

2 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 12 (312)

Śladem naszych artykułów

Hurtowy Skład Opalowy wyjaśnia:

W odpowiedzi na naszą notatkę, dotyczącą kradzieży węgla, dostarczonego ludności, otrzymaliśmy pismo z Hurtowego Składu Opalu, które cytujemy:

W myśl zawartej umowy w dniu 1 lipca 1962 r. pomiędzy OPHO we Wrocławiu (zleceniodawcą) a WSP „Przeładunek” w Legnicy (zleceniobiorcą) są obowiązani pełnić usługi transportowe: rozwożenie opalu dla mieszkańców m. Legnicy zakupionego za pośrednictwem DBO w Legnicy.

Usługi transportowe polegają na tym, że zleceniobiorca kieruje codziennie na HSO 3-4 ciągniki z przyczepami i z wagą szufelkową, przy których zatrudnia się do każdego ciągnika kierowcę oraz robotników transportu.

Węgiel do 10 ton ładuje się na przy czepie zgodnie z fakturami, na których kwituje odbiór robotnik Sp-ni „Przeładunek”. Zleceniobiorca po otrzymaniu opalu oraz opuszczeniu składu odpowiada za ilość i sortyment powierzonego mu do przewozu opalu od chwili odbioru ze składu do chwili rozłożenia się tej dostarczonego do poszczególnych odbiorców w ilościach wskazanych w fakturach.

Jak wynika z powyższego, całą odpowiedzialność za ilość i jakość po-branego opalu zgodnie z umową ponosi Sp-nia „Przeładunek”.

Nadmieniam, że za okres mojej pracy (4,5 m-ca) bardzo często wpływały i nadal wpływają skargi odbiorców (pisemne, ustne, telefoniczne) o niedostarczeniu oraz niedoważeniu węgla przez pracowników Sp-ni „Przeładunek”.

W związku z powyższymi już wielokrotnie powiadamiałem pisemnie o nagminnych nadużyciach WSP „Przeładunek” we Wrocławiu, OPHO we Wrocławiu oraz Wydz. Handlu P.MRN w Legnicy. Należy dodać, że za niedostarczenie oraz niedoważenie opalu jeden z pracowników Sp-ni „Przeładunek” otrzymał wyrok 1 rok i 10 m-cy więzienia. Powyższa kara nie przyczyniła się do polepszenia sytuacji. Nadal są skargi o niedoważeniu opalu oraz lekceważącym stosunku do odbiorców.

Szczegółowych wyjaśnień odnośnie zlikwidowania kradzieży opalu należałoby żądać od kierownika Sp-ni „Przeładunek” ob. Pawlikowskiego Władysława.

Kierownik HSO Legnica

(-) Kaczorowski

Warunki socjalne robotników Grupy Robót P-5 ulegną poprawie

W związku z zamieszczonym artykułem w numerze 8/308 „Wiadomości Legnickich” otrzymaliśmy odpowiedź od Kierownictwa Grupy Robót P-5/63 w Bolesławcu, którą niżej cytujemy:

„W „Wiadomościach Legnickich” ukazał się artykuł prasowy na temat warunków socjalno-bytowych robotników zamieszkałych w hotelach robotniczych. Szczególnie podkreślono zaniedbanie na odcinku zapewnienia robotnikom godziwego wypoczynku po pracy oraz brak rozrywek kulturalno-oświatowych. Wprawdzie stan ten został przejęty z poprzedniego przedsiębiorstwa, niemniej jednak na nas spoczywa obowiązek radykalnego usunięcia dotychczasowych zaniedbań na tym polu z tej prostej przyczyny, że robotnik zadowolony i odpowiednio otoczony opieką będzie lepiej i wydajniej pracował.

Ostatnio na naradzie kierowników w Zarządzie wskazywaliśmy na konieczność wykazania większej troski o rozrywkę kulturalno-oświatową i warunki socjalno-bytowe pracowników, zamieszkałych w hotelach robotniczych. Zagadnienie to musi się znaleźć w orbitcie działania każdego kierownika Grupy Robót, gdyż od tego wiele zależy, czy pracownicy będą przywiązani do zakładu pracy.

Kierownictwo Grupy Robót stworzy plan pracy dla rozwiązania wyżej wymienionych zagadnień w oparciu o dane, jakie zostały podane do Zarządu.

W planie pracy należy ująć następujące zagadnienia:

1. Zorganizowanie świetlicy, zaopatrzenie jej w potrzebne gry stołkowe, uruchomienie posiadanej telewizora i radia oraz zorganizowanie życia świetlicowego po godzinach pracy. Naszym zdaniem świetlica winna być czynna w czasie od godziny 15 do godziny 21,30. Świetlica winna być również zaopatrzona w prasę a dobrze byłoby wejść w porozumienie z biblioteką powiatową w celu uzyskania do wypożyczenia kompletu książek, który w miarę potrzeby należałoby wymienić.

2. W planie pracy należy ująć również poprawę warunków mieszkaniowych robotników w pokojach sypialnych przez doprowadzenie ich do wymaganego standardu określonego w Zarządzeniu Ministra Komunikacji Nr 231 z dnia 10 grudnia 1957 r. (Biuletyn Ministerstwa Komunikacji Nr 22).

W szczególności należy zająć się pomalowaniem pokoi, drzwi i okien, oraz podłóg. Położenie nowych wyposazone w wymagane urządzenia w postaci łóżek sprężynowych, materaców, szaf, stołów, taboretów oraz innego koniecznego wyposażenia.

3. Dla robotników, którzy chcieliby przygotowywać sobie sami posiłki, należy urządzić kuchnię podręczną z jednoczesnym umożliwieniem im prasowania ubrań i bielizny.

4. W planie należy umieścić również nie wymienione zagadnienia, a uważane przez Kierownictwo za konieczne do zrealizowania takie np. jak rozwiązanie sprawy mycia się robotników.

W artykule podniesiono sprawę zamieszkałej w baraku hotelowym rodziny ob. Rojka. Kierownictwo wiadomo jest, że zgodnie z wyżej cytowanym zarządzeniem Ministra Komunikacji w hotelach robotniczych nie wolno kwatrować rodzin pracowników. Należy więc w trybie przewidzianym Rozporządzeniem Przewodniczącego Komitetu Pracy i Placy z dnia 1 września 1960 r. w sprawie warunków zajmowania i opróżniania lokali w hotelach robotniczych Dz. U. Nr 45 z dnia 19 października 1960 r. poz. 274 wezwać ob. Rojka do odejścia rodziny ze stałego miejsca zamieszkania, gdyż kierownictwo nie może utrzymywać tego stanu rzeczy, choćby ze względu na bezpieczeństwo osobiste, rodziny i anormalne warunki dla rozwoju dzieci.

Wskazane byłoby interweniowanie u władz Miejskich w celu uzyskania przydziału mieszkania zastępczego dla wspomnianej rodziny na terenie Bolesławca, by nie przedłużać jej pobytu w barakach przewidzianych dla robotników samotnych, zwerbowanych do pracy.

Wszystkie te prace należy zaplanować do dnia 15 marca 1963 r. i założyć terminów realizacji, które należy przewidzieć zgodnie z realnymi możliwościami kierownictwa jednak z takim wyłączeniem, by nie przedłużać obecnego stanu rzeczy.

W terminie do dnia 20 marca 1963 r. należy nadesłać do Zarządu odpowiedź w nawiązaniu do niniejszego pisma.

Z-ca dyrektora d/s ekonomicznych

Mgr. ZYGRYD SADOWSKI

Niestety, jeszcze ciemno...

W związku z zamieszczoną notatką w numerze 5/305 „Wiadomości Legnickich” otrzymaliśmy odpowiedź, którą cytujemy:

„W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 19.11.1963 r. Nr 5/305 w sprawie artykułu pt. „Fajpki ciemności na klatkach schodowych” wyjaśniamy:

W większości budynków z nowego budownictwa zainstalowane są numeryki oświetleniowe, które jednak nie były zapalone wszędzie w godzinach wieczornych.

Jeżeli chodzi o budynki starego budownictwa, gdzie instalacja elektryczna jest zużyta, oświetlenie klatek schodowych i wejść jest niemożliwe, ponieważ instalacja jest podłączona z mieszkaniem lokatorów i wymaga kompleksowej przeróbki. Jedną sytuacją ta ulega znacznej poprawie, ponieważ z roku na rok około 100 budynków otrzymuje oświetlenie klatek, jak i numerków policyjnych, są to przede wszystkim budynki, w których wykonujemy remonty kapitalne...

Wyjaśniamy, że po tej linii wyda-

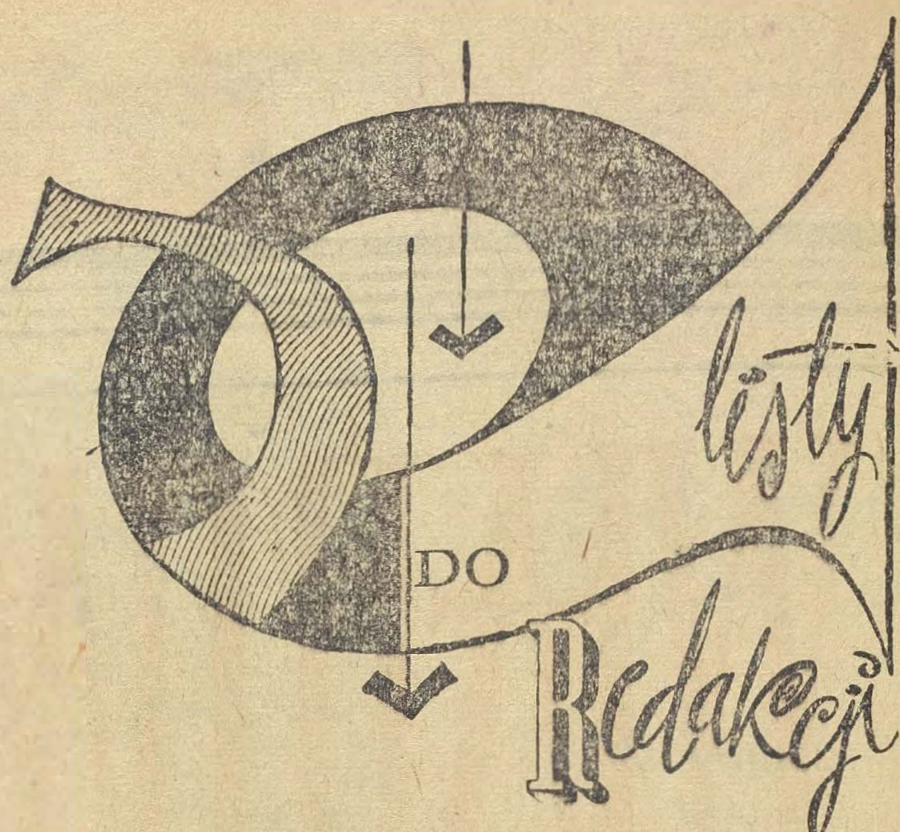
liśmy zarządzenia wewnętrzne na ADM-y, które zobowiązuje kierowników do dopinania dozorców domowych, by wszystkie numeryki policyjne lub punkty oświetleniowe przy tych numerkach były zapalone w godzinach wieczornych, a punkty uszkodzone doprowadzone do stanu używalności przez naprawę instalacji bądź wymianę żarówek.

Dyrektor MZBM

(-) Adolf Szaląsek

Do wiadomości ADM-y (wszystkie) w Bolesławcu.

OD REDAKCJI:
Niestety, na klatkach schodowych nowego budownictwa nadal brak oświetlenia. Nieuchwytni chuligani zrywają instalacje wraz z gniazdkami. Brak oświetlenia wyrażnie temu sprzyja. Przykład: ul. Kutuzowa 18/19; takich klatek jest więcej.



„Wiadomości” rozmawiają z dyrektorem technicznym DZBR „Renifer” w Chojnowie mgr T. Markuszewskim

Dolnośląskie Zakłady Białoskórniczo-Rękawicznice „Renifer” w Chojnowie są jednym z większych eksporterów swych wyrobów. Produkowane rękawiczki skórzane cieszą się również dużym powodzeniem na rynku krajowym.

Na tematy produkcyjne rozmawiamy z dyrektorem techni-

cznym DZBR tow. mgr Tadeuszem Markuszewskim.

— Na wstępie może parę słów o samym zakładzie?

— Zakład nasz posiada kilka zależnych jeden od drugiego oddziałów produkcyjnych. Posiadamy dobrze wyposażone w maszyny i urządzenia garbarnię, farbiarnię, przekrawalnię skór i oddziały szwalnicze. Pracuje w nich ponad 600 osób. Większość stanowią kobiety. W ostatnim okresie wiele zrobiono w celu dalszej poprawy warunków pracy naszej załogi. Zainstalowano sporo nowych urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych, szczególnie w garbarni i farbiarni skór. Uległy poważnej poprawie warunki bhp w pozostałych oddziałach produkcyjnych. Dziś załoga pracuje w znacznie kulturzejszych warunkach niż trzy lata temu. Wpłynęło to na poważny wzrost wydajności pracy, poprawę jakości skór produkowanych przez garbarnię i farbiarnię.

— Skąd sprowadzacie tak poważne ilości surowych skór do produkcji?

Głównymi dostawcami surowca są: Indie, Turcja i Grecja. Są to skóry kozie, baranie i jagnięce.

Z każdym rokiem wzrasta produkcja luksusowych rękawiczek. N.p. w 1961 r. wyprodukowaliśmy około 430 tys. par rękawiczek skórzanych, a w roku ubiegłym ponad 520 tys. par. Chłonny rynek krajowy stale zwiększa zapotrzebowanie na chojnowskie rękawiczki.

— Słyszałem, że prowadzicie produkcję chałupniczą rękawiczek?

— Tak jest. Dotychczas pracowało 106 kobiet. Szyją one rocznie około 60 tys. par rękawiczek, głównie na eksport. W grudniu ub. r. przyjętych zostało dalszych 35 kobiet do produkcji chałupniczej. Po odpowiednim przeszkoleniu rozpoczyna produkcję rękawiczek damskich i męskich.

— Na czym polega produkcja chałupnicza?

— Chałupniczką są zatrudnione na równych prawach z pracownikami naszego zakładu. Otrzymują one gotowe wykończone rękawiczki, które szyją ręcznie w domu. Miesięcznie chałupniczka może zarobić od 1000 do 1500 zł. W ten sposób, kobiety obciążone dziećmi nie opuszczają domu zarabiają dodatkowo na utrzymanie rodziny. Wprowadzenie tego rodzaju zatrudnienia dla

kobiet, w poważnym stopniu rozładowało przejściowy brak pracy dla kobiet w miesiące.

— A jak przedstawia się wykonanie planu eksportu?

— W ub. roku wykonaliśmy już wszystkie zamówienia odbiorców zagranicznych. Na zamówionych 65 tys. par luksusowych rękawiczek w różnych kolorach i specjalnych wzorach, wyprodukowano i wysłano 67,5 tys. par. Kanadyjscy odbiorcy otrzymali z Chojnowa ponad 25 tys. par specjalnych rękawiczek damskich i dziecięcych. Do Szwecji wysłano 8 tys. par rękawiczek zimowych wykonanych zamówienie odbiorców ze Związku Radzieckiego. Wysłaliśmy tam około 6 tys. par rękawiczek zimowych. Mamy sporo trudności z realizacją umów na eksport. Załoga nasza jest chętna do pracy, a zdolność parku maszynowego pokrywa się z umowami eksportowymi. Jednak odbiorcy z Kanady postawili warunek, że 25 tys. par rękawiczek należy dostarczyć w ciągu dwóch miesięcy. Zmuszeni byliśmy zatrudnić dodatkowo pewną ilość załogi.

— Jakże plany ma zakład na najbliższą przyszłość?

— Przede wszystkim będziemy prowadzili dalszą modernizację zakładu. Chcemy zwiększyć produkcję o ponad 30 proc. przy jednoczesnym zwiększeniu eksportu. W tym celu przygotowujemy już kadre i park maszynowy.

— Podobno tow. dyrektor wybiera się po odbiór surowca do Indii?

— Tak jest. Wyjeżdżam do Indii wraz z komisją, która odbierze poważne partie surowych skór. Skóry te otrzyma nasz zakład już w tym roku. Pobyt mój potrwa kilka miesięcy.

Rozmawiał:

WŁADYSŁAW DOMINIAK

Czy wiecie że...

... w roku 1962 Wydział Oświaty Prezydium PRN w Złotoryi wydatkował na kapitalne remonty szkół kwotę 2.233.000 zł?

Ze środków SFBS wydatkowano kwotę 830 tys. zł. Dzięki przeprowadzonemu remontom kapitalnym uzyskano 20 izb lekcyjnych, 1 zastępczą salę gimnastyczną, oraz 21 takich pomieszczeń, jak pracownice przedmiotowe, izby mieszkalne dla nauczycieli itp.

Na zakup pomocy naukowych dla szkół wydano kwotę 1.132.000 złotych.

... w powiecie złotoryjskim czynnych jest 6 miłynów gospodarczych, podległych radom narodowym?

Plan przemian na rok 1962 został wykonany w 119,7 proc. Dochody uzyskane z działalności miłynów wyniosły 122,5 proc. w stosunku do planu.

J. G.

ZA odRA JA ENIA

Gdy pękają tamy...

„Ujął jej smukłe dłonie, pocałował z szacunkiem, zatrzymał je w swoich... — Lecz teraz staje się to faktem, w tym cała różnica! Musimy się więc ewakuować i to tak szybko, jak tylko można.”

— Dietrich... — uwolniła swoje ręce i położyła je na jego ramionach. Jej wielkie oczy tonęły we łzach...

— Popatrz, Dietrich, posłuchaj — powiedziała po długiej pauzie — ja nie chcę stoczyć się w dół, ja nie pozwolę się sproletyzować... Chcę żyć tak, jak żyłam dotąd. Nie potrafię zresztą inaczej, nie starczy mi na to siły. Raczej znajdę ich jeszcze tyle, aby odejść na zawsze! Pomysł tylko, nie chodzi już o to ewakuację... Ale co nadejdzie później, życie gdzieś w roli uchodźcy, może w jednym pokoiu... I bez żadnego przebrania się, bo ma się tylko jedną suknię. I jakaś praca, do której jest się po prostu za słabą...

Pleszkow wyprostował się i delikatnie zsunął jej rękę.

— Ależ tak nie będzie, kochanie, to jest w ogóle niemożliwe! Już przecież przed kilku miesiącami naszą gotówkę przekazałem na zachód. Wreszcie raz przydał się na coś mój sceptycyzm, mój tak zawsze jęliwy pesymizm...

Kleofa Bellmann skończyła, Pleszkow powiedział cicho — Mój Boże, jakaż wspaniała kultura zejdziesz tutaj

na psę, jak tu wszystko zostanie zaprzepaszczone! Już za parę dni zamieszka tu ci przekięci Polacy, a oni potrafią już genialnie wszystko urządzić, poiska gospodarkę... I będą mieli rację, śpiewając „wojną starą pieśń, chyba po raz dziesiąty w swojej historii” że „jeszcze Polska nie zginęła”. A może ich rykomy jakis oficer będzie atakował na tym fortepianie? Co się może dziać w duszy takiego instrumentu, Bellmann, kiedy po trzydziestu latach niemieckiej muzyki klasycznej coś takiego go spotka?

Obydwa cytaty pochodzą z powieści Edwina Ericha Dwinera, pt. „Wenn die Daemme brechen” (Gdy pękają tamy). Rzecz dzieje się w Prusach Wschodnich. Ewakuuje się przed nadejściem frontu obszarze niemieckie. „Iraczliwe” rozmowy wydają się warte głębszego zastanowienia. Szczególnie dlatego, iż autor książki, to znany pisarz hile-rowski.

Cytowaną książkę napisał Edwin Erich Dwinger (po wojnie i po wojnie ją wydał. W Niemieckiej Republice Federalnej).

Nie jest to zresztą fakt odosobniony. W NRF dawno już pękły tamy przed zalewem neohitlerowskiej literatury.

CUX

Z instytutu — do sklepu MHD

ANTRYKOT WRACA DO ŁASK

(WiT-AR). Sklepy MHD dysponują niezbyt urozmaico- nym wyborem mięsa. Naj- częściej gospodyniom domo- wym oferuje się wieprzowinę „od szynki” wyglądem przy- pominającą popularną „raban- kę”. Czasami można dostać schab — i właściwie na tym kończy się asortyment mięsa wieprzowego. Z wołowiną jest podobnie.

Tymczasem podczas praw- dliwego rozbioru otrzymuje się wiele asortymentów mięsa kulinarnego. Warto przypo- minać, że np. szynkę wieprzo- wą dzieli się na steki i pie- czeń, o czym większość mło- dych gospodyń nawet nie wie. Wołowina posiada aż kilkana-

ście elementów kulinarnych. Do najważniejszych należą: polędwica, rozbateł, antry- kot, szponder z kością itd. — nazwy, które wychodzą z o- biegu.

Aby przełamać zle zwyczaję handlu, Instytut Przemysłu Mięsnego podjął się opraco- wania nowych norm rozbioru mięsa, które mają obowią- zwać w handlu. Każdy sklep zostanie wyposażony w plan- sze obrazujące poszczególne asortymenty. Instytut pracu- je też nad wprowadzeniem szeregu nowych półprodukt- ów mięsnych i zwiększeniem udziału garmażerii w obro- cie mięsem.

J. B.
(WiT-AR)

WIELKIEJ TRÓJKI —
DALSI PARTNERZY

Problemy dalszych podstawowych surowców przemysłu nawozów sztucznych: azotu i fosforu są również przedmiotem niebezpie-

WIADOMOŚCI
LEGNICKIE

Nr 12 (312)

3

Kierunek — mechanizacja magazynów zbożowych

W Gminnych Spółdziel- niach powiatu złotoryjskie- go rozpoczęto prace nad me- chanizacją magazynów zbo- żowych. Jak nas poinformo- wał prezes PZGS Stanisław Hodowany — do czerwca br. zostanie w pełni mecha- nizowany olbrzymi magazyn zbożowy w GS Chojnow. Przeznaczono na ten cel 250 tys. zł.

Rołnik dostarczający zbo- że podjedzie furmanką pod magazyn, gdzie specjalne dźwigi będą warki ze zbo- żem transportować na wagę, a następnie do magazynów.

W pozostałych 6 GS-ach wprowadzone zostaną pew- ne usprawnienia w załadun- ku i rozładunku zboża. Na usprawnienia te GS-y prze- znaczący w tym roku ponad 230 tys. zł. Świadczy to, że zarządy GS-ów już zimą myślą o usprawnieniach w skupie zboża.

(wd)

Złotoryjskie okruchy

W powiecie złotoryjskim zamiesz- kuje 69.176 osób, z tego na tere- nie wiejskim — 37.667 osób. Więk- szość liczebna stanowią kobiety, któ- rych jest blisko 2 tysiące więcej niż mężczyzn.

W porównaniu do roku 1961 przy-

rost naturalny w powiecie zmnie- szył się o 1,2.

W ostatnim okresie poważnie wzrosła ilość uczniów zatrudnio- nych w zakładach przemysłowych. W roku 1961 ilość zatrudnionych uczniów wynosiła 288, a na koniec roku 1962 — 409.

W planach gospodarczych na rok bieżący zakłada się poważny wzrost usług świadczonych dla ludności. W niektórych przypadkach usługi wzrosną dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego.

W roku 1962 wartość usług na 1 mieszkańca powiatu wynosiła 196,51 zł.

Na 1.000 mieszkańców — w uslu- gach było zatrudnionych 6,3 osób.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium PRN w Złotoryi doko- nano oceny wykonania planu go- spodarczego i budżetu powiatu. Z danych przedstawionych przez kie- rownika Wydziału Finansowego do- wiadujemy się, że ogółem plan do- chodów budżetowych został wyko- nany w 100,4 proc. Wydatki zostały zrealizowane ogółem w 98,1 proc.

J. G.

Chemiczni pomocnicy rolnictwa

Jego wysokość — POTAS

Wieloletnia umowa — zawarta ostatnio między Polską i Związkiem Radzieckim, zapewnia nam udział w rozbudowie górnictwa soli potasowych, odkrytych niedawno na Białorusi i zabezpiecza dostawy tego podstawowego składnika nawozów sztucznych na wzrastające potrzeby naszego rolnictwa.

OD STASSFURTU —
DO WĄTROBY

Jego wysokość — potas — jest jednym z wielkiej trójki chemicz- nych pomocników rolnictwa, skła- dającej się z azotu, fosforu i po- tasu. Racjonalny rozwój i inten- syfikacja produkcji rolnej wyma- ga stałego uzupełniania w glebie zapasów wszystkich trzech skład- ników: zużywanie ich jest istot- nym wskaźnikiem poziomu, na jakim znajduje się rolnictwo.

Znajomość biologicznego znacze- nia potasu jest stosunkowo nie- dawna. W 1851 r., po odkryciu w Stassfurcie najbogatszych dotych- czas w świecie niemieckich złóż soli potasowych, uważane były one za mineral bezwartościowy, utrud- niający tylko dostęp do złóż soli kamiennej. Przez długie lata utr-zymała się nawet pogardliwa nazwa „Abraumsalz” — sole do odrzucenia, nawet gdy stały się one podstawą rozwoju niemieckie- go rolnictwa.

Odkryto bowiem, iż potas sta- nowi około 5 proc. zawartości such- ej substancji roślinnej i nie można bez niego zwiększać plonów.

roślin uprawnych, szczególnie bu- raków cukrowych i tytoniu. Jest on również ważnym składnikiem komórek i tkanek zwierzęcych — zwłaszcza tych, które odznaczają się dużą aktywnością fizjologiczną, jak np. wątroba i śledziona.

OSIEM MILIONÓW TON

Przez długie lata Niemcy miały niemal monopol na sole potasowe, których produkcja na skali świa- towej wyniosła w roku 1900 — 300.000 ton. Produkcja ta wzrosła obecnie do ponad ośmiu mln ton rocznie, przy czym na pierwszym miejscu, według statystyk ONZ, znajduje się nadal NRD i NRF (łącznie), dalej: Stany Zjednoczo- ne, Francja, Związek Radziecki, Hiszpania i Izrael. Około 96 proc. światowej produkcji związków po- tasowych zużywane jest przez rol- nictwo.

CO Z KŁODAWĄ?

Przed kilku laty mówiliśmy du- żo o odkryciu w Kłodawie na- szych własnych złóż soli potaso-

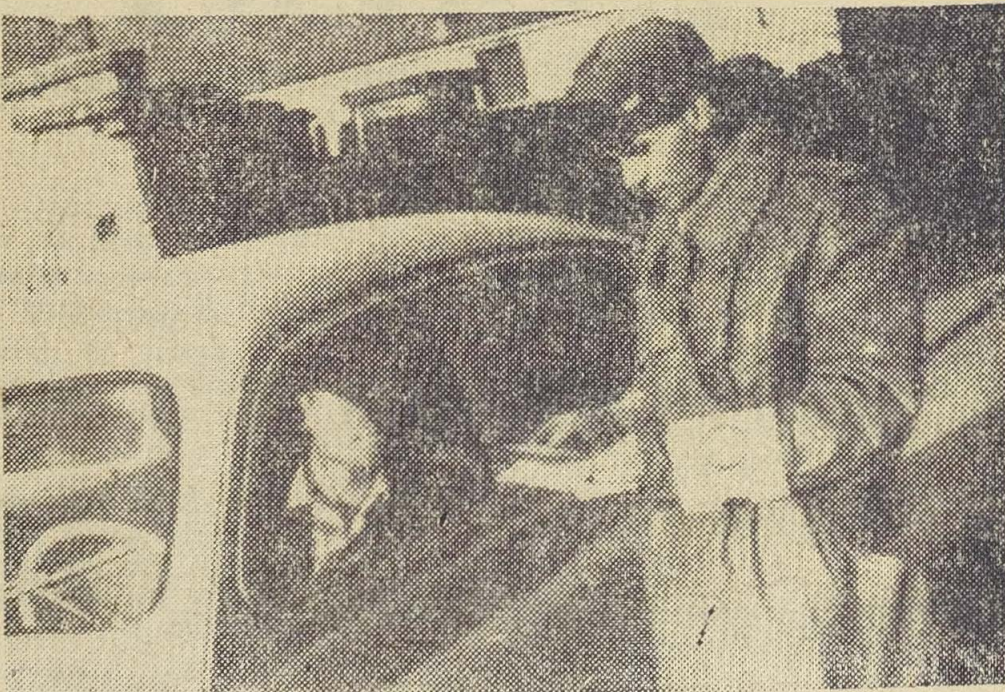
wych; obecnie uruchamiany jest tam zakład przetwórczy. Dlatego więc nie rozwijamy przede wszy- stkim tej bazy surowcowej?

Otóż dokładniejsze badania geo- logiczne i górnicze złóż kłodaw- skich wyjaśniły, że obok soli ka- miennej znajdują się w nich su- rowce potasowo-magnezowe, które będą eksploatowane przede wszystkim z uwagi na potrzebę chemii związków magnezu. Wydo- byte sole potasu posłużą również rolnictwu, ale w ogólnym bilan- sie potrzeb stanowią one będą około 10 proc. Natomiast rozbudo- wa tej galezi naszego przemysłu ponad potrzeby komplekso- wego wykorzystania złóż kłodawskich, dla samego tylko pota- su, byłaby nieopłacalna, ponieważ złoża białoruskie można eksploa- tować przy czterokrotnie niższych nakładach inwestycyjnych. Dlatego udostępnienie nam przez Związek Radziecki potasowego bogactwa w okolicach Mińska ma tak wielkie znaczenie dla przyszłości polskiego rolnictwa.

dowych porozumień w ramach RWPG. Rozbudowujemy tu wła- sną bazę: zakłady azotowe w Tar- nowie, powstaje też nowa fabryka związków azotowych w Puławach, której najbardziej nowoczesną obecnie technologią oparta będzie na dostawach z ZSRR gazu ziem- nego — zbudowanym w tym celu rurociągiem.

Na warsztacie Komitetu Wyko- nawczego RWPG znajduje się też obecnie bilans potrzeb rolnictwa krajów socjalistycznych w zakresie fosforu. I tu terenem przewidzia- nej w przyszłości wspólnej eks- ploatacji są nieprzebrane zasoby surowcowe Związku Radzieckiego: niezwykle bogate złoża apatytu na półwyspie Kola, których produk- cję można zwiększyć przez budo- wę nowych kopalni.

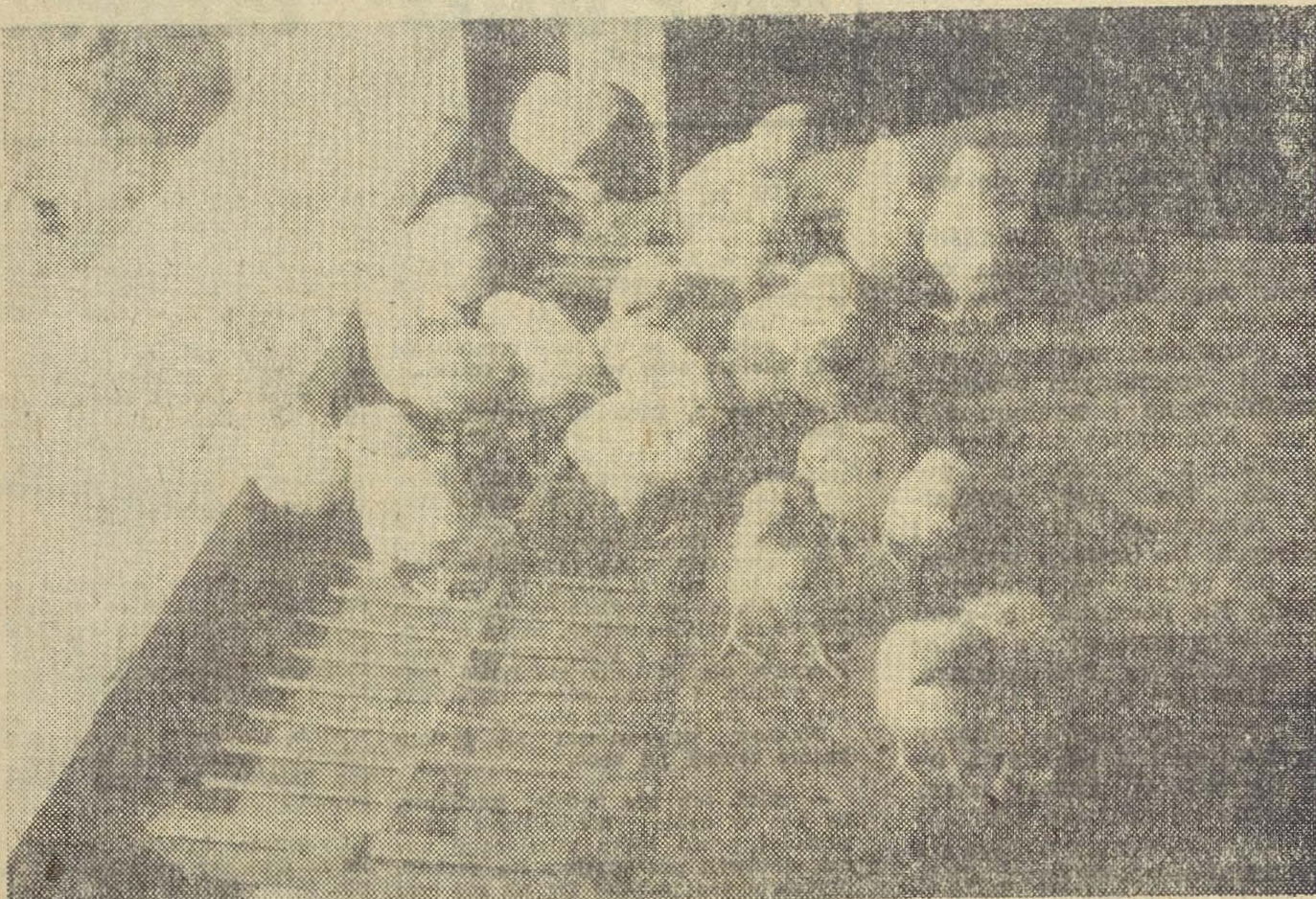
Tak więc rozwój i zacieśnienie międzynarodowej współpracy w zakresie gospodarki surowcowej pomoże stanąć rolnictwu krajów socjalistycznych na mocnych che- micznych nogach.



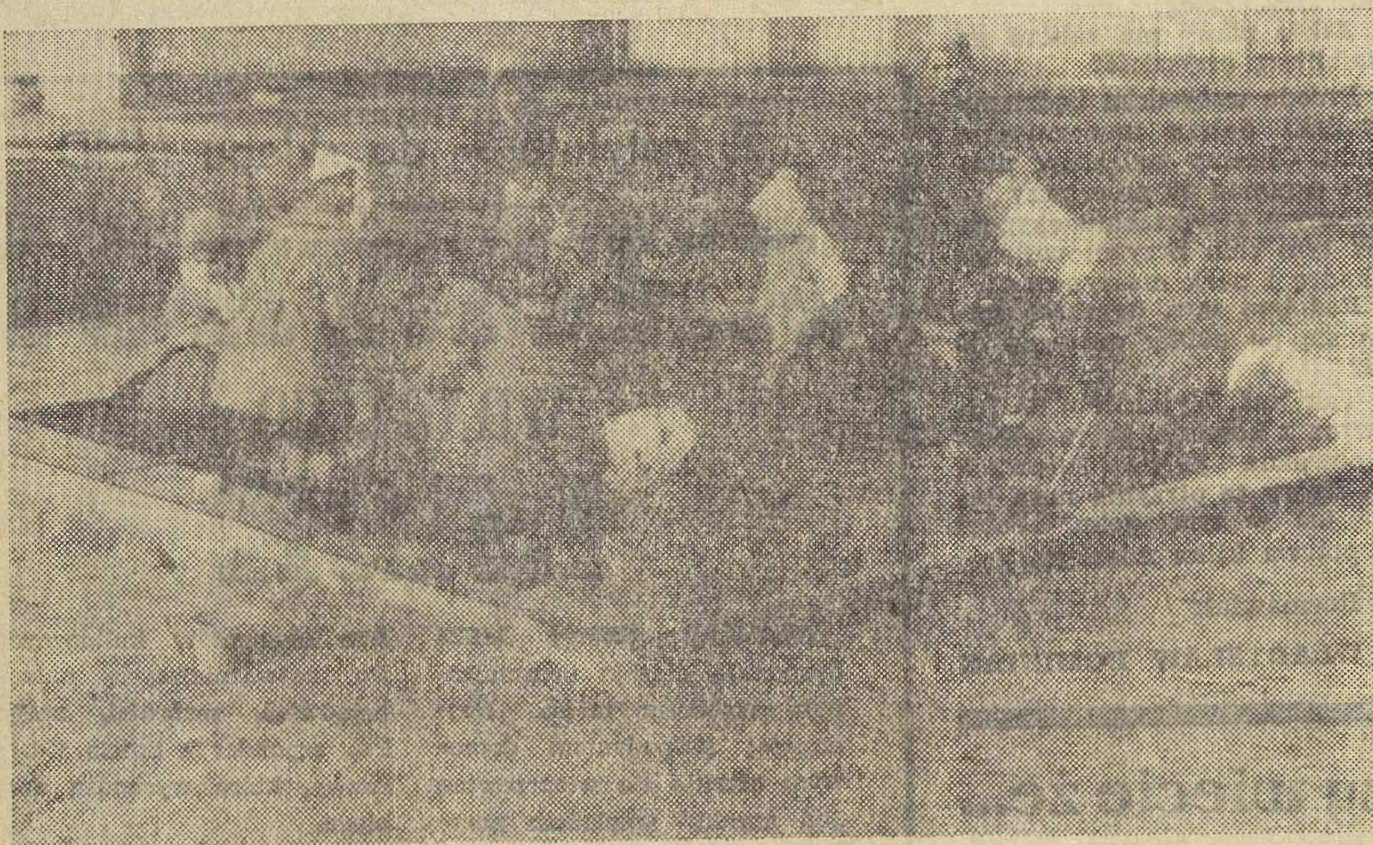
Tym razem mandatu nie będzie!

foł. R. Nader

WIOSENNY FOTOREPORTAŻ



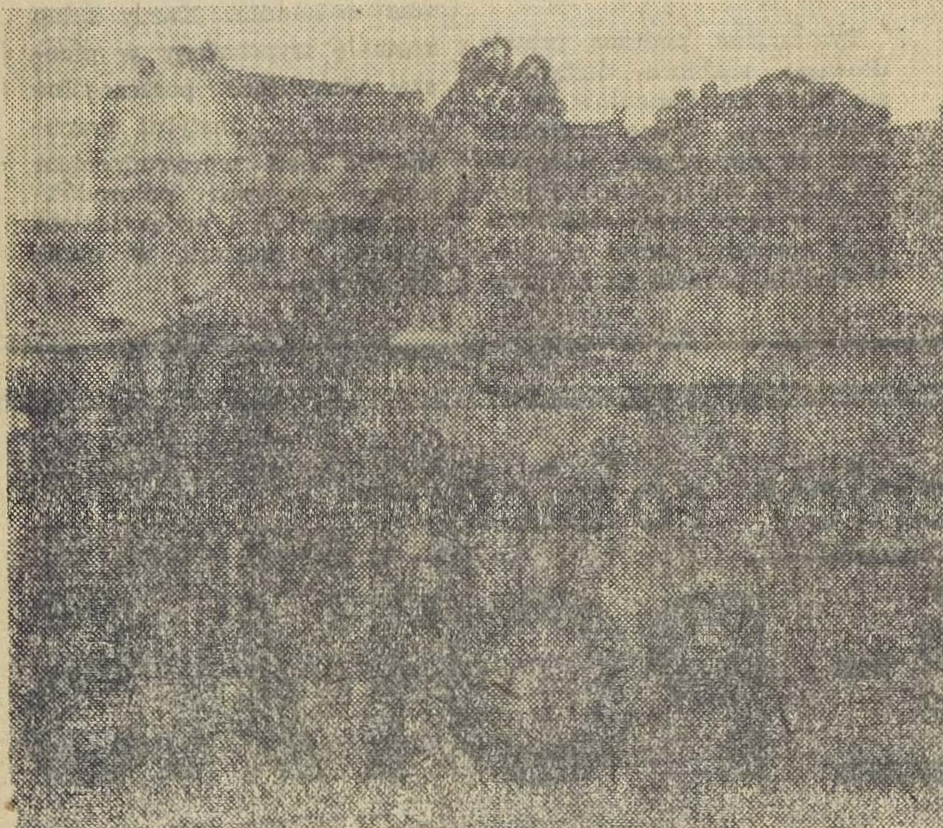
Zakład wylęgu drobiu w Bolesławcu rozpoczął już produkcję piskląt. Okolice rolnicy mogą zakupić tu 4 rodzaje nadających się do hodowli kurcząt.



Place zabaw w pierwszych słonecznych dniach marca (jak widać na zdjęciu) wykorzystują

gromadnie dzieci. Warto więc już teraz pomyśleć o zwiezieniu świeżego piasku. Na zdjęciu: we-

soła gromadka na piaskownicy przy nowym Ośrodku Zdrowia w Bolesławcu.



Prace na budowlach ruszyły pełną parą. Zwykle interesują się nimi mieszkańcy Legnicy. Na zdjęciu: koparka podczas załadunku gruzu na samochody. Wkrótce w

tym miejscu (przy ul. Rosenbergów) stanie nowoczesny budynek, a legniczanie otrzymają nową piękną kawiarnię. Tekst i zdjęcia Z. Gawroński

Nowa wytwórnia pasz treściwych w Chojnowie

Prowadzone od dwóch lat przez Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane ze Złotoryi prace adaptacyjne w obiekcie po byłej olejarni przy ul. Fabrycznej w Chojnowie zostały już zakończone. Soszem

około 2,5 mln zł, przebudowano niemal cały obiekt, zainstalowano nowoczesne maszyny i urządzenia do przyrządzania pasz treściwych dla bydła i trzody chlewnej.

W styczniu br. nowy zakład rozpoczął produkcję poszukiwanych pasz na rynku krajowym. Zakład został całkowicie zmechanizowany i zatrudnił około 40 pracowników, z tego ponad 60 proc. kobiet. Rocznie produkować będzie ponad 100 tys. ton wysokowartościowej paszy. (wd)

**4 WIADOMOŚCI
LEGNICKIE**

Nr 12 (312)

O DWIEDZAMY dwuletnią szkołę przysposobienia rolniczego w Legnickim Polu. Wraz z podinspektorem Wydziału Oświaty Czesławem Gryszkiewiczem wchodzimy do klasy I. Na nasz widok z ławek podnoszą się 14-17-letni chłopcy i dziewczęta. W rozmowie z uczennicą Danutą Kuzdrowską dowiadujemy się, że uczniowie przychodzą tu z pięciu wsi oddległych od siebie nawet o 5 kilometrów. Najwięcej uczniów przychodzi ze wsi Gniewomierz, są też słuchacze z Księgienic, Biskupie, Ogonowic i Lubienia. Chłopcy opowiadają, jak „liłociwi” sąsiedzi biadoliłi nad nimi, że chodzą do szkoły w taki straszny mróz. „Na pewno wam to na zdrowie nie wyjdzie” — powiadali. A co się nasłuchali od kolegów, którzy uważali, że wiedza przekazana przez rodziców zupełnie im wystarczy. Tego samego zresztą zdania w wielu wypadkach są i rodzice.

A jednak młodzi przychodzą. Uczą się, zdobywają zawód kwalifikowanego rolnika. W dobrze wyposażonych pracowniach oraz na własnych polach doświadczalnych będą się zapoznawać z agrotechniką, z nowoczesnymi metodami uprawy roli. Dziewczynki przejdą praktykę gospodarstwa domowego z nauką szycia włóczni. Będą z nich wzorowe gospodynie w przyszłości.

— Niejeden z tych chłopców nie zdaje sobie jeszcze sprawy — mówi kierownik SPR-u Zbigniew Kaczmar — jak ważnym warunkiem dla gruntownego przyswojenia materiału jest zdyscyplinowanie. Słuchacze z początku oburzali się, gdy przypominano im o obowiązku przychodzenia na każdą lekcję, o zasadach grzeczności i karności. Potem jednak sami przekonali się, że te zalety muszą cechować również rolnika pracującego na własnym gospodarstwie.

Organizowane przy szkołach podstawowych SPR pracują w dość trudnych warunkach lokalowych. Odczuwa się brak pomieszczeń na pracownię i gabinety agrobiologiczne, a często nawet na ustawienie szaf z pomocami naukowymi. Właściwa realizacja programów nauczania (szczególnie przedmiotów rolniczych) związana jest z zaopatrzeniem szkół w niezbędne pomoce naukowe. Obecnie SPR otrzymały już kredyty na ten cel. Trudności mogą wystąpić jeszcze w związku z brakiem źródeł zakupu rolniczych pomocy naukowych.

Jak informuje nas Wydział Oświaty, plan zakładał zorganizowanie 9 SPR. Tymczasem czynnych jest w powiecie tylko 4. Sprawa więc rekrutacji młodzieży do SPR staje się jednym z naczelnych zadań w świetle uchwały ostatniego Plenum KC PZPR. Propagowaniem szkół przysposobienia rolniczego winny zająć się Gromadzkie Rady Narodowe, organizacje młodzieżowe, Komitety Rodzicielskie, Kółka Rolnicze itd.

— Nawet wśród tegorocznych słuchaczy — mówi wykładowca inż. Tadeusz Baranowski — tylko 50 proc. uczy się pilnie i nigdy nie opuszcza lekcji. Uczeń Aleksander Mierzwiński ze wsi Janczary tylko

nach, z którymi zapoznałam się w SPR — mówi Danuta Kuzdrowska. Uczniowie ubolewają nad brakiem poletek doświadczalnych przy SPR. Praktyczne zajęcia przy uprawie roli dają przecież doskonałe wyniki, a tymczasem GRN w Legnickim Polu zwleka z przydziałem ziemi. Jan Trzepacz, przewodniczący GRN, nie tylko sam werbował młodzież do SPR i troszczył się o remont pomieszczeń, na pracowni krawieckiej i stolarskiej — ale co ważniejsze — często sprawdza frekwencję w klasie.

— Obserwacje jakie poczyniliśmy — mówi kierownik Z. Kaczmar — wykazują, że SPR należy przekształcić w szkoły zawodowe, a nauka winna trwać nie dwa lecz

Problemy przysposobienia rolniczego

dzięki wiedzy zdobytej w SPR mógł zastąpić swego ojca, który nie jest już zdolny do prowadzenia gospodarstwa.

Dziewczynki opowiadają, że po ukończeniu SPR pragną pozostać na gospodarstwie.

Danuta Kuzdrowska ze swego jednoarowego pola zebrała w ubiegłym roku 4,6 q ziemiaków, podczas gdy jej rodzice zebrali tylko 2,5 q.

— Sukces ten był wynikiem zastosowania metod agrotechnicz-

tryz lata i nie sześć, a dziesięć miesięcy w roku.

Do SPR ciągną z każdym rokiem nowe zastępy młodych kandydatów na rolników. Przysposobienie rolnicze zatacza coraz szersze kręgi, obejmując swym zasięgiem dziesiątki tysięcy młodzieży wiejskiej. Ta wielka akcja oświatowo-rolnicza popierana jest znacznymi dotacjami finansowymi przez państwo, które widzi w niej realną drogę do podniesienia produkcji rolnej.

Z. Gawroński

Wodór na Księżycu odkryty przez dr M. Kozyriewa

(WiT-AR) Znany astronom z Obserwatorium Pułkowskiego, dr Mikołaj Kozyriew, pracując nad zdjęciami widmowymi księżycowego krateru Arystarcha oraz badając cechy wydobywających się z niego gazów wulkanicznych — odkrył wśród nich wodór.

Od dłuższego czasu uwagę astronomów przyciągała niezwykle jasność księżycowej powierzchni wokolicy tego krateru. Zastanawiając się nad przyczynami zjawiska, badacze dochodzili do wniosku, że najprawdopodobniej jest ono wynikiem procesu luminiscencji. Jeszcze w roku 1955 dr Kozyriew postanowił zbadać to zjawisko przy pomocy analizy widmowej. Rezultaty ówczesnych badań potwierdzały słuszność hipotezy.

W listopadzie 1958 r. dr Kozyriew odkrył jarzenie gazów, wydobywających się z centralnej części krateru Alfonsa. W składni-

kach tego gazu — jak stwierdził dr Kozyriew — znajdują się cząsteczki tlenku węgla.

Nową serię fotografowań spektralnych krateru Arystarcha otrzymano przy pomocy teleskopu-reflektora Obserwatorium Krymskiego. W widmie centralnej części krateru odkryto kilka jasnych smug wywołanych jarzeniem gazów, wydobywających się z krateru. Dalsze pomiary wykazały, że źródłem jarzenia jest molekularny wodór.

Zdaniem dr Kozyriewa, w kraterze Arystarcha tworzą się strumienie gazów, w tym i wodoru, wydobywające się ze szczelin wulkanicznych, podobnie jak zdarza się to na Ziemi, co wskazywałoby, że we wnętrzu Księżyca — jak we wnętrzu Ziemi — istnieją wysokie temperatury.



Barbara Zachert, spawaczka opakowań proszku w Śląskiej Fabryce Mydła w Jaworze

fol. Lesław Miller

Czy sąd cechowy

— Syn mój zawsze mówił, że koniecznie chce zostać piekarszem. Więc kiedy skończył 7 klas, zaraz poszedł do wieczorowej szkoły zawodowej i wtedy znalazłam mu praktykę u mistrza Zawadzkiego — mówi ob. Jadwiga Słomkowa.

Leon Kosobucki, uczeń Zasadniczej Szkoły Przemysłu Spożywczego w Legnicy uczył się również zawodu w piekarni tego samego mistrza.

Obaj chłopcy przez wiele miesięcy nabywali wiedzę praktyczną w prywatnym zakładzie i chyba uczyliby się tam nadal gdyby nie to, że 14-letni Jerzy Słomka pracował często w nocy i w ciągu 4 miesięcy jego praktyki mistrz „nie zdążył” sporządzić z nim umowy. Małka chłopca wystąpiła

wówczas do Cechu Rzemiosł Różnych z pretensją pod adresem właściciela piekarni.

Z Jadwigą Słomkową ob. Zawadzki załatwił sprawę polubownie wypłacając jej 750 zł na zalogowanie krzywd.

Podobne zarzuty postawił właścicielowi piekarni Aleksander Kosobucki, występując przeciwko niemu do Cechu Rzemiosł Różnych. Stwierdził on, że jego syn Leon pracował w piekarni ob. Zawadzkiego 8 miesięcy bez umowy przy czym praca odbywała się często w godzinach nocnych. Sąd Cechowy sprawę rozpatrzył w dniu 14 lutego br. Protokół rozprawy zawiera ciekawe zeznania.

Cytujemy fragmenty protokołu Ob. Kosobucki: — Mój syn pra-

cował u mistrza przez 8 miesięcy bez umowy. Pracował po 16 godzin dziennie, a nawet nocował u mistrza...

Ob. Zawadzki: — Nie jest prawdą, że zatrudniał uczniów ponad 6 godzin dziennie. Chłopcu płaciłem po 600 zł miesięcznie, a w umowie jest 150. Od razu nie spisałem umowy dlatego, że chłopiec nie miał skończonych 7 klas kiedy zaczął pracować.

Świadkowie mistrza Zawadzkiego:

Tadeusz F. — uczeń: — Pracuję na zmianę. Raz w dzień, raz w nocy.

Michał G. — czeladnik: — Uczniowie nigdy nie pracują więcej jak 6 godzin. Jeden pracuje od

pierwszej do ósmej, drugi! od piątej do jedenastej.

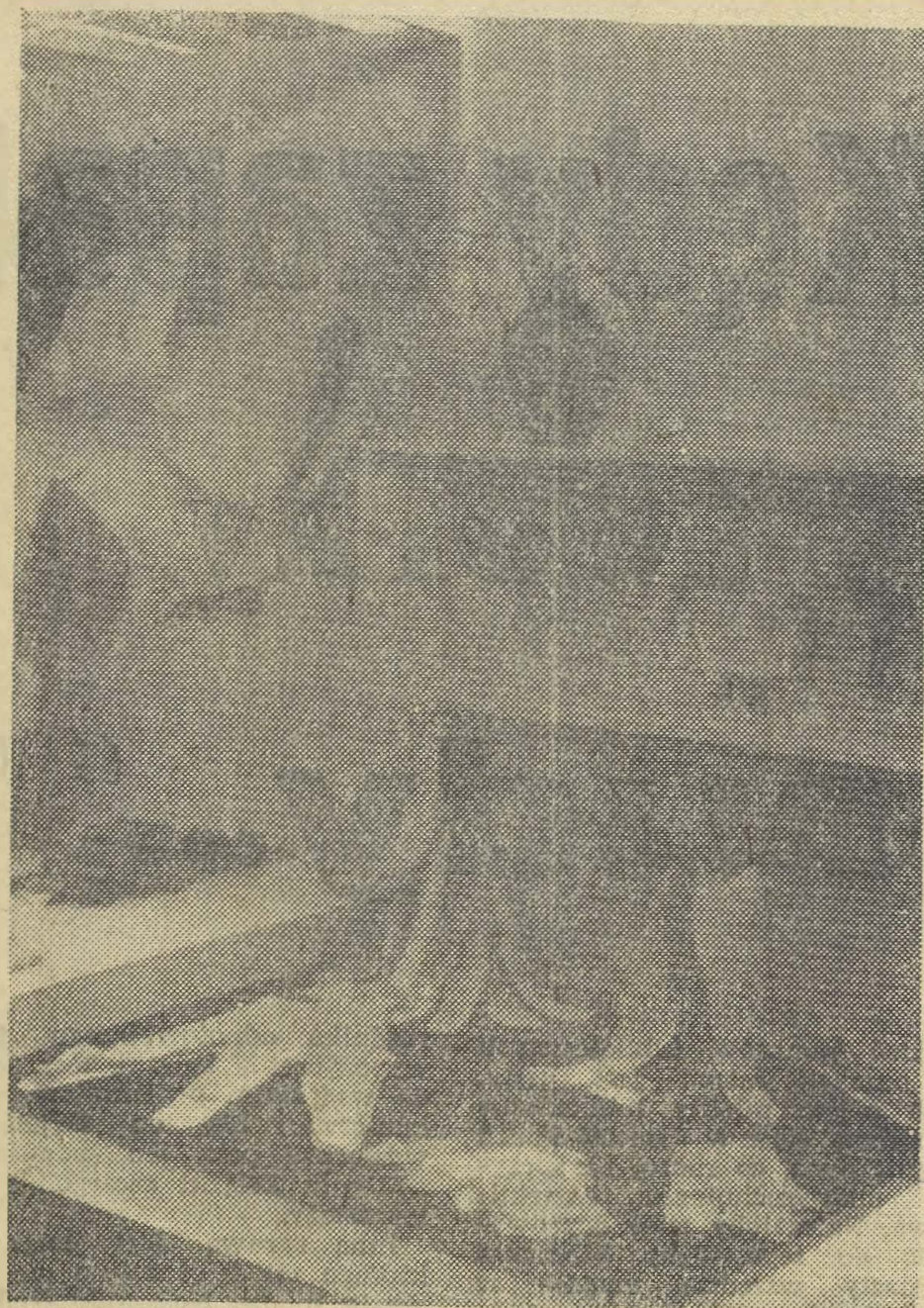
★

Sąd Cechowy 14 lutego br. wydał wyrok uniewinniający właściciela piekarni od wszystkich zarzutów, w tej liczbie od zarzutu zatrudniania uczniów w godzinach nocnych. Sprawę umów pominięto milczeniem.

Czy orzeczenie Sądu Cechowego jest w pełni uzasadnione? Zdecyduje o tym Sąd Izby Rzemieślniczej, do którego ob. Kosobucki skierował odwołanie.

CZYTAMY PRZEPISY

Zielona książka nosi tytuł: „Zbiór przepisów o nauce w zawodzie i



Targi krajowe „Wiosna 1962”. Stoisko ZPDz im. H. Sawickiej w Legnicy. fot. M. Stelmach

(Dokończenie ze str. 1)

pracy i instytucje na terenie Legnicy łącznie z komitetami obywatelskimi i obwodowymi komitetami FJN zostały dokładnie zapoznane z zadaniami, które zostały im powierzone. W najbliższym czasie wszystkim wykonawcom czynów społecznych doręczone zostaną specjalne książeczki, w których odnotowywane będą wyniki prac realizowanych przez załogi zakładów pracy i poszczególnych obywateli przy porządkowaniu i podnoszeniu estetyki miasta. Kolektywy i obywatele, którzy uzyskają najlepsze wyniki w tych pracach otrzymają nagrody oraz wyróżnienia w postaci odznak honorowych „Za zasługi dla Legnicy” i specjalnych odznak ustanowionych dla uczestników pracy społecznej.

PRZEŁOMOWY ROK 1962

Rok ubiegły śmiało można nazwać okresem przełomowym w zakresie upiększania miasta. Nigdy dotychczas nie odnowiono w Legnicy tylu frontonów domów, nie podejmowano czynów społecznych na taką miarę, jak w roku 1962. Ogólna wartość prac wykonanych w tym zakresie przekroczyła 2,5 mil. zł. Ponad 10 budynków otrzymało nowe elewacje, pomalowano ponad 7 tys. okien, założono 270 nowych punktów świetlnych. Miastu przybyło kilka kilometrów nowych ulic i chodników, założono nowe zieleńce, podjęto na szerszą skalę prace przy budowie i rozbudowie obiektów sportowych. Poważny postęp uzyskano w modernizacji sieci sklepów detalicznych.

Wielki wkład pracy w dzieło porządkowania i upiększania miasta dały załogi zakładów pracy i komitety obywatelskie. Ich to wysiłkom należy przypisać, że Legnica uzyskała w roku ubiegłym na równi ze Świdnicą tytuł „miasta w ogólnopolskim konkursie Estetyki i Czystości”.

NOWE CHODNIKI, OŚWIETLENIE, MODERNIZACJA

Tegoroczny program porządkowania Legnicy przewiduje odnowienie frontonów przeszło 50 budynków, w tym 40 budynków

znajdujących się w administracji miejskiej przy ulicach Jaworzyńskiej i Głogowskiej. Oświetlenie otrzymają ulice Parkowa, Sokołowska, Ptasia oraz kilkanaście ulic w rejonie dzielnicy Bielani. Założone zostaną pasy zieleni przy ulicach Chojnowskiej, Poznańskiej, Świerczewskiego, Obrońców Stalingradu, 1 Maja, Wojska Polskiego, Kościuszki i Piastowskiej. Dokonany zostanie dalszy krok naprzód w zakresie porządkowania laski zlotoryjskiej, gdzie ustawi się nowe ławki, założą klomby i zasadzi ponad 2.200 drzewek oraz krzewów żywopłotowych. Ponadto na tere-

nie laski zainstalowane zostaną nowe ławki. Na terenie miasta ustawi się 40 nowych ławek kwiatowych. Nawierzchnię ulicy otrzyma szereg ulic w tym Bankowa, Działkowa i inne. Nowe chodniki ułożone zostaną przy ulicy Powstańców, Lampego, Muzealnej, Inwalidów i wielu innych. Ponadto podjęte będą prace przygotowawcze do rozszerzenia ulicy Obrońców Stalingradu na odcinku między placem Wilsona a placem Dworcowym. Przewiduje się zlikwidowanie ogródków przydomowych, poszerzenie chodników, założenie osobnego

poprawy stanu czystości i estetyki obiektów zakładów pracy i ich otoczenia. Szczególnie wiele do zrobienia mają Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, Fabryka Przewodów Nawojowych, Zakłady Milana a także Huta Miedzi, które dysponują już konkretnym programem i harmonogramami prac porządkowych.

BULWARY NAD KACZAWĄ

Plan czynów społecznych jest integralną częścią ogólnomiejskiego planu porządkowania Legnicy.

cy. Podobnie jak w latach ubiegłych, na plan pierwszy wysuwają się tu prace związane z dalszym porządkowaniem budynków mieszkalnych. Zakłada się pomalowanie w oparciu o wysiłek społeczny mieszkańców 6.270 okien, 86 klatek schodowych, 1.687 bram i drzwi w budynkach, naprawę 300 ogrodzeń ogródków przydomowych.

Przewiduje się uporządkowanie 10 wewnątrz blokowych i założenie na nich ogródków zabaw dziecięcych. Podobnie jak w roku ubiegłym rozwijane będą czyny społeczne przy układaniu nowych chodników. Przy wyko-

ludności nowe chodniki otrzymają ulice Kasprzaka, Zagrodowa, Andrzeja Struga, Działkowa, Armii Ludowej i szereg innych. Załoga LZPO ułoży chodnik po drugiej stronie ulicy Garnarskiej, załoga Zakładów Mięsnych przy ulicy Ścinawskiej, zakładów „Milana” przy ulicy Przemysłowej, oraz Legnickich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego przy ul. Hutniczej.

Poważnym zadaniem jest budowa ośrodka sportów wodnych i wypoczynku w Jezioranach. Prezydium MRN przygotowało

surowcowych. Na czym polega to usprawnienie? Sprowadza się do granicy maszyny do przewijania przędzy, tzw. przewijarki, umożliwiającej przewijanie nici tylko z małych szpul, umocowanych pionowo. Tymczasem większość urządzeń do przewijania stanowią w zakładzie przewijarki stare, ze szpulami umocowanymi poziomo. Zasiłgą racjonalizatora jest wprowadzenie do nowych maszyn takiego urządzenia, które umożliwi przewijanie na nowych maszynach nici z różnego typu szpul.

Inne, cenne usprawnienie przy nosi wniosek racjonalizatorski trzech autorów: Czesława Obuchowicza, Henryka Kosińskiego i

skiej w ZPDz. im. Hanki Sawickiej jest Czesław Obuchowicz, z zawodu ślusarz — spawacz. Od 1951 roku — mistrz warsztatów mechanicznych. Ma 43 lata i 14 pomysłów racjonalizatorskich na swym koncie. Koledzy mówią o nim: „Nasz Obuchowicz bez przerwy coś usprawnia. Co rok to u niego przynajmniej jeden prorok w postaci nowego wynalazku”.

Pierwszy jego szczęśliwy pomysł racjonalizatorski powstał w 1952 roku. Było to urządzenie do dublowania przędzy na frędzle szalowe. Nawijanie na maszyny

RACJONALIZATORZY

je wypożyczają — każdy z zakresu swoich zainteresowań. W bibliotece toczą się dyskusje nad metodami ulepszeń technicznych w zakładzie.

Najczęstszym tematem rozmów prowadzonych zresztą nie tylko w klubie czy bibliotece, ale i przy warsztatach pracy, są warunki konkursu ogłoszonego

kursu jest 11 wniosków racjonalizatorskich złożonych na ręce st. inspektora wynalazczości w ZPDz., Heleny Czepulkowskiej, także racjonalizatora.

Spośród owych 11 cennych wniosków usprawniających produkcję, pomysły racjonalizatorski, którego autorem jest magazynier, Jan Bogulak, przyniósł zakładowi 15.532 zł oszczędności

Bolesława Krygiela, polegający na zmechanizowaniu załadunku bel z odpadami bezpośrednio z magazynu na samochód.

Stanisława Lubczyńskiego, ślusarza, zaintrygował problem amortyzacji maszyn raszłowych. Sprawność tych maszyn bardzo poważnie obniża szybkie ścieranie się kanałów igiowych. Odpowiednia regulacja pras mogła zapobiec niszczeniu maszyn, a co za tym idzie — przedłużyć ich żywotność.

Istota usprawnienia St. Lubczyńskiego polega na pozornie prostym zabiegu — mianowicie — dolutowaniu do pras raszłowych stalowego drutu, zabezpieczającego kanały przed zbyt szybkim ścieraniem.

Henryk Kosiński jest autorem pomysłu, który znalazł w zakładzie szerokie zastosowanie. Skompletował on zestaw urządzeń do samoczynnego podklejania taśmy papierowej na kartonach do przesyłki gotowych partii produkcji. Samoczynna sklejarka gwarantuje idealną czystość pakowanego produktu i ogromnie ułatwia pracę pakowaczom.

Duszą brygady racjonalizator-

nie raszłową jednocześnie 5 ni-tek skraca cykl produkcji szalików o jedną fazę produkcyjną.

W Klubie Techniki i Racjonalizacji znajdują się modele zrealizowanych już wniosków Czesława Obuchowicza i innych racjonalizatorów. Niemal wszystkie ich pomysły zastosowano w produkcji. Ostatnim dziełem C. Obuchowicza jest mechaniczna, obustronna przegładarka do kontroli dzianin workowych, ułatwiająca pracę brakarek i gwarantująca dokładność w wyszukiwaniu braków.

Racjonalizatorzy ZPDz. im. H. Sawickiej pracują z zapałem. Na wykazie tematów konkursowych na rok bieżący — wykreślono już wiele proponowanych do rozwiązania zadań. Zanim termin konkursu dobiegnie końca, zakład znowu wzbogaci się o wiele nowych, cennych pomysłów i usprawnień racjonalizatorskich.

A. J.

Legnicka Wiosna

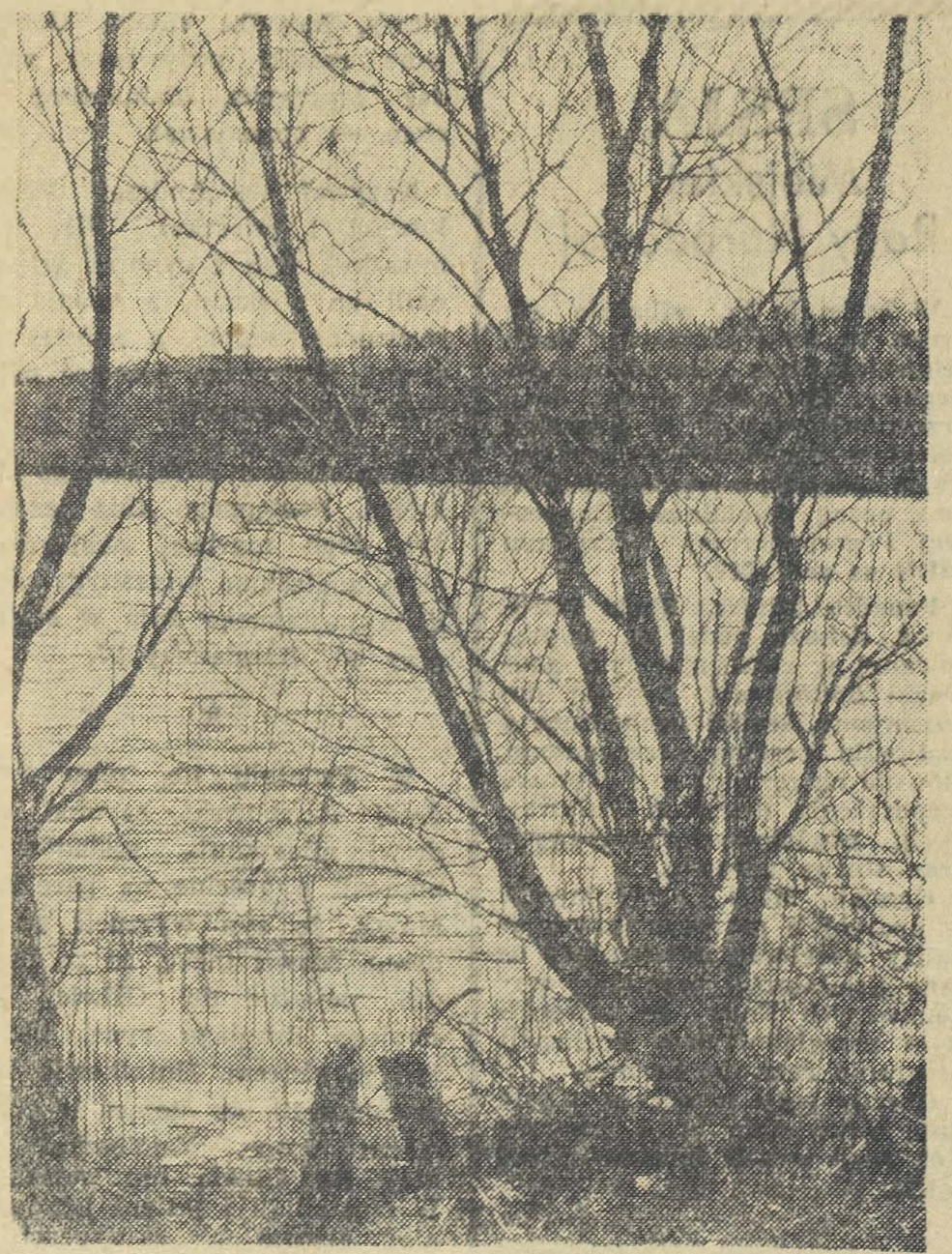
już dokumentację oraz fundusze na zakup materiałów potrzebnych do budowy tego ośrodka. Większość prac związanych z zagospodarowaniem nadbrzeża, zainstalowaniem pomostu powinna zostać wykonana w ramach czynów społecznych.

Dzięki inicjatywie Związku Zawodowego Górników do prac tych zostaną włączone załogi kopalń rud miedzi. Przy sprawniej organizacji tych robót ośrodek ten będzie częściowo oddany do użytku już latem bieżącego roku. Innym poważnym przedsięwzięciem jest budowa bulwarów nad Kacząwą przy ulicy Nadbrzeżnej na odcinku między mostami przy ulicach Wrocławskiej i Marchewskiej. W pierwszym etapie, przewidzianym na rok bieżący, zostaną założone chodniki, pasy zieleni z klombami kwiatów oraz zostaną ustawione ławki. W ten

sposób stworzony zostanie nowy ciąg spacerowy dla mieszkańców gęsto zaludnionej dzielnicy robotniczej za Kacząwą. W drugim etapie przewidzianym na rok przyszły przewiduje się pokrycie ulicy Nadbrzeżnej trawą nawierzchnią oraz zainstalowanie estetycznego oświetlenia.

Również w ramach czynu społecznego doprowadzona zostanie instalacja gazowa do domów przy ulicy Miarki. W planie porządkowania i czynów społecznych, ujętych jest jeszcze cały szereg innych zamierzeń, które mają na celu doprowadzenie Legnicy do „wysokiego poziomu”. Znaczącą ofiarnością mieszkańców naszego miasta i ich troskę o stałą poprawę stanu czystości i estetyki możemy być przekonani, że plany te zostaną wykonane w całości.

I. PRESSLER



Złota bieżnia nad wezbraną rzeką — to wiosna!

fol. P. Mierzwinski

WIADOMOŚCI
LEGNICKIE

Nr 12 (312)

5

Zna przepisy o nauce zawodu

przyczyni do określonej pracy w zakładach drobnej wytwórczości i rzemiosła.

W książce zawierającej ponad 100 stron znajdującej się interesujące nas zagadnienia i czytamy, że: — sprawa nauki zawodu w przedsiębiorstwach zakładach pracy objęta jest ustawą z dnia 2 lipca 1958 roku.

— szkolenie uczniów może odbywać się wyłącznie na podstawie umów zawartych na piśmie. Umowa zawiera się na okres próbny, który trwa jeden miesiąc, a po tym okresie ulega się za zgodą na cały czas trwania nauki. — młodocianych (11-18 lat) nie wolno zatrudniać w nocnej zmianie, tj. w godz. od 22 do 6, w godz. niedzielnych, przy pracach nie związanych z nauką oraz tzw. wzbudzonych młodocianych.

— czas pracy ucznia w wieku 11-15 lat wynosi 6 godzin na dobę i 33 godzin tygodniowo (w tym czas nauki teoretycznej — 18 godzin tygodniowo). Czas nauki praktycznej dla uczniów w wieku 16-19 lat wynosi 23 godzin tygodniowo.

(Obowiązkowo) zakładu szkolącego jest m. in.: — zapoznanie uczniów z przepisami dotyczącymi zatrudniania młodocianych, umożliwienie im regularne i skutecznego uczenia się nauczyciela, współpracować ze szkołą w zakresie nauczania i wychowania ucznia.

Przebieg nauki praktycznej uczniów powinien być kontrolowany przez kierownika zakładu pracy, ich władze nadzorcze oraz pracowników Inspektoratu Oświaty lub delegowanych pracowników pedagogicznych.

Tak więc możemy wreszcie skonfrontować przytoczone przepisy z metodami praktycznej nauki zawodu, przyjętymi w prywatnej piekarni ob. Zawadzkiego i niewątpliwie w wielu innych zakładach tego typu, nad którymi teoretyczną pieczę sprawuje m. in. Cech Rzemiosła Różnych. Działalność tej instytucji wyraźnie zarysowuje się na tle sprawy Kosobucki contra Zawadzki, bowiem Sąd Cechowy, wydając werdykt uniewinniający członka Cechu od wszelkich zarzutów — zapomniał zupełnie, że zatrudnianie uczniów w nocy stanowi poważne wykroczenie. Warto to dodać, że za analogiczne przekroczenia przepisów pracownicy piekarni uspołecznionych zostali niedawno odpowiednio ukarani.

Przytoczone tu przykłady niestety nie są przypadkami osobno-

ny. Wykorzystywanie uczniów odbywających naukę zawodu w różnych zakładach rzemieślniczych jest publiczną tajemnicą. Wiadomo, że często pracodawcy są zwolennikami „dawnych porządków” i chętnie używają uczniów do rozmaitych prac mało mających wspólnego z nauką zawodu.

Stojące na straży praw młodocianych przepisy pozostają więc martwą literą, ponieważ powołane czynniki zbyt rzadko kontrolują realizację tych przepisów.

Najwyższy czas zapewnić również uczniom zatrudnionym w rzemiosle bardziej troskliwą niż dotychczas opiekę ze strony władz oświatowych.

Należy również zwiększyć ilość miejsc pracy dla uczniów w niektórych zakładach uspołecznionych.

Eika

Mała Iwonka codziennie bawi się w łobku Zakładów Przemysłu Drewniarskiego Im. Hanki Sawickiej. Do zdjęcia pozuje nam wraz z mamusią Heleną Wójcik.

foto. Lesław Miller



Jest taki klub...

Z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce zostały w ubiegłym roku utworzone przy oddziałach terenowych Towarzystwa Kluby Dziecięco-Młodzieżowe TSKŻ.

Do najaktywniejszych zaliczany jest Klub w Legnicy, utworzony w listopadzie ubiegłego roku.

Chcąc zapoznać czytelników z działalnością tej pożytecznej placówki wychowawczej, przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem Klubu p. Arturem Wierszpiem. Oto co nam odpowiedział:

— Oprócz młodzieży klas licealnych do naszego klubu uczęszcza blisko 140 dzieci, które są zrzeszone w 6 sekcjach: chóralno-wokalnej, plastycznej, przedszkolnej (rytmika, śpiew, gry i zabawy). Sekcje te prowadzi p. Róża Gottlieb. Poza tym istnieje sekcja żywego słowa pod kierunkiem p. Jakuba Szczepa oraz sekcja baletowa i tańców towarzyskich, które prowadzi p. Maciej Kempczyński.

Nie staramy się z dzieci robić artystów, nie szukamy talentów śpiewaczych, aktorskich czy tanecznych — mijaloby się to z założeniami Klubu. Zadaniem Klubu jest przede wszystkim dać dzieciom możliwość wyrażenia się i rozbudzenia ich zainteresowań.

W krótkim, 4-miesięcznym okresie pracy przeprowadziliśmy już wiele imprez. Organizowaliśmy dla dzieci i młodzieży choinkę noworoczną, kulig. Prowadzimy systematyczne dożywianie, organizowaliśmy zbiorowe wycieczki do kin, teatrów, oglądanie programów telewizyjnych, pogadanki na interesujące dzieci tematy. Dzieci mają do dyspozycji dobrze wyposażone...

SESJA Miejskiej Rady Narodowej

W kwietniu br. odbędzie się druga w roku bieżącym Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy. Porządek obrad Sesji przewiduje wybór 50 członków kolegium karno-administracyjnego na kadencję w latach 1963-67, oraz ocenę działalności finansowej i gospodarczej Prezydium MRN z roku 1962.

Ponadto Miejska Rada Narodowa dokona podziału wypracowanej w roku ubiegłym nadwyżki budżetowej. Jak się dowiadujemy, środki pochodzące z nadwyżki zostaną przeznaczone głównie na rozbudowę i poprawę wyposażenia urządzeń kulturalnych, oświatowych, sportowych oraz służby zdrowia.

Komisje MRN przygotowują w oparciu o przeprowadzone analizy koreferat, zawierający ocenę działalności organów wykonawczych Rady ze szczególnym uwzględnieniem realizacji programu rozwoju Legnicy.

Obrady sesji rozpoczyna się w dniu 4 kwietnia br. o godzinie 9.00 rano w sali konferencyjnej MRN.

I. P.

6 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 12 (312)

zoną świetlicę, w której spędzają wolny od zajęć czas na zabawach i grach świetlicowych.

Z klubem młodzieżowym mieliśmy trochę kłopotu. Droga do młodzieży znaleźliśmy przez organizowanie wieczorków tanecznych, połączonych z konkursami piosenek i zgaduj-zgadula, na których młodzież poznawała się wzajemnie. Droga okazała się dobra. Młodzież wybrała 13-osobowy samorząd Klubu, na czele którego stoi uczeń Marek Mejerzon. Samorząd układa plany, które są systematycznie realizowane. Przeprowadzono skuteczną walkę z paleniem papierosów w Klubie.

Dotychczas młodzież zorganizowała kilka spotkań, m. in. z prokuratorem E. Feldmanem, który wygłosił pogadankę na temat przyjaźni i miłości, ze słynnym reżyserem Teatru Żydowskiego i Teatru Polskiego we Wrocławiu.

Wielkiej pomocy udziela nam działający przy Klubie 13-osobowy Komitet Rodzicielski, na czele którego stoi p. Józef Ruzenberg. Komitet Rodzicielski

co miesiąc organizuje zebrania rodziców, omawia z rodzicami problemy Klubu, układa sobie plany pracy, ściśle współpracując z kierownictwem Klubu. Komitet organizuje również dyskusje rodziców w klubie, pomaga podczas organizacji imprez i występów artystycznych dzieci itd.

W najbliższej przyszłości zorganizujemy zespół estradowy z raz dwie orkiestry: jazzowe i strunową oraz kółko fotograficzno-krajoznawcze. Na 23 marca, w czasie Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży Klub organizuje spotkanie młodzieży Klubu z młodzieżą innych narodowości.

Oprócz tych najbliższych planów mamy zamiar stworzyć sekcję sportową. Będziemy organizować odczyty, pogadanki, spotkania, wieczornice. Chcemy nawiązać ścisły kontakt z innymi klubami tego typu w województwie i w Legnicy.

— Wierzymy, że plany Wasze zostaną w pełni urzeczywistnione.

Rozmawiał:

J. Sz.

MIAŁ 80 LAT, pochyloną postać i nędzne, od lat to samo ubranie. Znało go wielu legniczan. Zgarbiony stał pod murami kamienicy i nieporadnie grał na skrzypcach. Do leżącej na chodniku czapki od czasu do czasu wpadały drobne monety, rzucane przez przechodniów. Znało go także skądinąd — często kręcił się przy śmietnikach i rumowiskach złomu. Zbierał wszystko: zgniłe pomidory, owoce, rybie głowy, kawałki chleba. Uzbierane resztki pożywienia zjadał łapczywie. Makulaturę i złom — sprzedawał.

Nazywał się Andrzej Paszkowski i mieszkał... Nie, nie mieszkał. Syn i synowa wypędzili go z domu, a spania w rozwalonej szopie, a później w stajni, nie można przecież nazwać mieszkaniem.

Ostatni raz widziano go 16 lutego. Następnego dnia już nie żył. Jego martwe, okaleczone ciało znaleziono wczesnym rankiem następnego dnia w stajni przy ul. Kamiennej 23.

★

W kwietniu ub. roku Andrzej Paszkowski zapukał do drzwi mieszkania sąsiadów i poprosił o gościnę na parę dni. Mówił, że syn wyrzucił go z domu. Mówił także, że za parę dni pojedzie do Gliwic, do swojego drugiego syna, który jest magistrem. Hutnikowie zaproponowali mu stojącą w podwórzu szopę. Zamieszkał w niej. Do Gliwic nie pojechał. W ciągu lata i jesieni jak dawniej, grywał na skrzypcach i zbierał po śmietnikach wszystko, co można było zjeść lub sprzedać. Mieszkający na tej samej ulicy, bliźniutko, bo w domu nr 18, syn i synowa — nigdy nie zainteresowali się losem staruszka.

Kiedy nadeszły mrozy, Andrzej Paszkowski, za zezwoleniem właściciela stajni mieszczącej się na tym samym podwórku, zamieszkał na barłogu obok zagrody z kowami. Sąsiedzi, oburzeni obojętnością wy-

rodnego syna, interweniowali w jego domu. Bez skutku. Księgowej, nieźle sytuowanej, nawet słyszeć nie chciał o ojcu, który obdarty, brudny i zniedołężniały włóczył się po śmietnikach. Parę lat wstecz, kiedy staruszek mieszkał jeszcze w domu syna, ten groził mu że go udusi. Sąsiadowi, który pewnego dnia zaprowadził staruszkę do domu syna, synowa A. Paszkowskiego groziła śmiercią, zamierzając się nań sieknąć.

20 stycznia br. sąsiedzi zwrócili się o pomoc i radę w sprawie Andrzeja Paszkowskiego do komisariatu MO. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zaprowadzili zziębniętego starca do mieszkania syna. Synowa oświadczyła jednak, że męża nie ma w domu, a ona sama nie będzie decydować o tym, czy teść ma mieszkać u nich, czy nie.

Andrzej Paszkowski wrócił więc do swojej stajni. Syn nie przyszedł po niego ani tego dnia, ani nigdy później. Na dalsze interwencje sąsiadów i opiekunów społecznych, synowa odpowiadała ze złością, że czyni wraz z mężem starania, by umieścić teścia w domu star-



Była poprzednio rzecz o zagospodarowaniu pomieszczeń świetlicowych, ale sprawa pozostała otwarta. Owego zagospodarowania nie można poprzestać na wyposażeniu świetlic w meble (choćby najlepszej jakości), telewizory i różnorakie gry.

Młodzież chce, żeby w świetlicy coś się działo. Wtedy przebywać będzie tam chętnie i zapewni pustkę wolnych wieczorów. A więc znowu problem organizowania życia kulturalnego. Zaczniemy może od czytelnictwa. Ze statystyk wynika, że wśród czytelników wiejskich stosunkowo słabo reprezentowana jest młodzież w wieku od lat 15 do 23. Trudno zdefiniować dlaczego tak właśnie jest. Czy młodzież ta szuka innych, żywszych od lektury wrażeń? Czy może księgozbiory w bibliotekach wiejskich nie uwzględniają zainteresowań tego wieku? Dobrze byłoby, gdyby na ten temat wypowiedzieli się bibliotekarze, kierownicy Bibliotek Powiatowych, którzy stykają się z młodocianym czytelnikiem bezpośrednio, na co dzień.

Związek Młodzieży Wiejskiej zorganizował konkurs czytelnictwa. Odbędzie się eliminacje gromadzkie, powiatowe, finał wojewódzki. Pierwsza nagroda jest nader atrakcyjna: wycieczka zagranicą. To jeden z czynników upowszechnienia czytelnictwa wśród młodzieży wiejskiej. Rzucono hasło: „Każdy członek ZMW zarejestrowany czytelnikiem w punkcie bibliotecznym”. Inne hasło stwierdza, że wszędzie tam, gdzie jest koło ZMW istnieje powinna biblioteka.

Faktem jest, iż starania te czynione były bardzo opieszale i jedynie na skutek presji wywieranej na młodych Paszkowskich przez Komitet Opieki Społecznej.

Wyjazdu do domu starców

Andrzej Paszkowski nie do-

czekał. 17 lutego, obrzadzając

konie Ludwik Pawlasty,

znalazł tuż obok końskich ko-

— Pan pewnie do pracy, do

zakładów „Renifera”? Szkoda

fatygi, niedługo zakład ten

zlikwidują.

Informacji takiej udzielił mi

pasażer w autobusie, na moje

pytanie: jak daleko od przystanku do Dolnośląskich Zak-

ładów Białoskórniczych „Renir-

ner” w Prochowicach. Z infor-

macji tej wynioskowałem, że

mieszkańcy Prochowic są do-

skonałe poinformowani o losach

zakładu. Pasażer ów na potwier-

dzenie swej informacji powołał

się na kierownictwo szkoły, które

nie zaleca młodzieży, kończącej 7 klasę, wy-

boru uczelni o kierunku garbarskim,

gdyż niewiele tego typu zakładów jest na terenie

woj. wrocławskiego, a ten w Prochowicach

niedługo przestanie istnieć.

Gdzie leży źródło plotki, że

„Kiedy zapal tworzy cudy...”

Sieć punktów bibliotecznych w naszych wsiach jest gęsta. Ale często punkty biblioteczne znajdują się w mieszkaniach prywatnych, co raczej nie sprzyja upowszechnianiu czytelnictwa. Należałoby więc doprowadzić do tego, żeby biblioteki znalazły wszędzie miejsce w świetlicach, gdzie istnieją możliwości urządzenia witrzyn nowości wydawniczych, gazetek z omówieniem ciekawych pozycji; gdzie można by książkę czytać na miejscu, czy wreszcie organizować dyskusje nad przeczytanymi książkami. Dałoby się to chyba połączyć z dyskusjami o programach telewizji. Istnieją przecież w niektórych świetlicach dyskusyjne kluby telewizyjne, które mają już ciekawe doświadczenia w swej działalności. Telewizja dostarcza bogatego materiału do dyskusji. Teatr Telewizji, „Wszyscy jesteśmy sędziami”, programy publicystyczne — żeby wymienić tylko kilka pozycji — pobudzają do dyskusji, do wymiany poglądów, do analizowania problemów, występujących także w najbliższym środowisku. To samo można powiedzieć o książkach. Nie tylko zresztą beletrystycznych. Można by wskazać także literaturę popularno-naukową jako materiał do dyskusji. Nie można tu oczywiście czekać, aż czytelnicy sami, spontanicznie złączą się na dyskusję. To może się zdarzyć po programie telewizyjnym, kiedy grono osób poruszonych jest jakimś widowiskiem. Książkę każdy czyta sam i w inny sposób przeżywa jej treść. Tutaj uwidacznia się rola bibliotekarza, nie jako u-

rzędnika odnotowującego fakt wypożyczenia książki, lecz przede wszystkim organizatora czytelnictwa. Ma on bogate i wdzięczne pole do popisu w zbliżeniu książki szczególnie do młodzieży.

Inną sprawą jest teatr, którego młodzież często nie korzysta m. in. z powodu trudności komunikacyjnych.

Przy Zarządzie Wojewódzkim ZMW działają koła aktorów. Trójki aktorskie wyjeżdżają na wieś. Aktorzy opowiadają o swojej pracy, recytują wyjątki ze sztuk, odpowiadają na pytania słuchaczy, dyskutują z nimi na temat teatru, gry aktorskiej itp.

Omówione powyżej formy działalności kulturalnej nie wyczerpują całości zagadnienia. Trudno także dawać recepty na ożywienie życia kulturalnego wśród młodzieży wiejskiej. Różne wsie, różne koła ZMW mają własną specyfikę, od której uzależniony jest dobór odpowiednich form. I nie zawsze należy czekać na ogólną inicjatywę, na przywołanie imprez gotowych, które młodzież wiejską stawiają i tylko w roli odbiorcy. Młodzież chce sama tworzyć swoje życie kulturalne.

Zapału młodzieży nie brak, ale samemu zapaleniu niczego nie zwojuje. Trzeba domagać się znalezienia sposobu okazania młodzieży wiejskiej pomocy. Powinna się zresztą domagać tego sama młodzież, koła ZMW, wiejscy działacze kulturalni. Na czym ta pomoc ma polegać? Tego właśnie chcielibyśmy się dowiedzieć od samej młodzieży.

Z. Kremecki

wanie ludzi starych przez ich rodziny staje się już zjawiskiem o zasięgu i znaczeniu społecznym. Nie tylko z tego względu, że coraz częściej słyszy się o tym, ale również i z tej racji, że fakty takie są szczególnie groźne — świadczą o zanikaniu w niektórych kręgach społecznych elementów więzów wspólnoty i solidarności rodzinnej. Przy czym — rzecz charakterystyczna — z reguły dzieci starych, nieudolno traktowanych ludzi bynajmniej nie znajdują się w skrajnie ciężkich warunkach. przeciwnie — jak w opisanym przypadku — dzieci te przeważnie są nieźle sytuowane.

I dlatego potępienie takiej postawy w stosunku do starego ojca czy matki musi być tym ostrzejsze.

kon.

Szkodliwa plotka grasuje w Prochowicach

DZBR „Renifer” w Prochowicach ulegną likwidacji? Posłuchajmy, co na ten temat mówi mgr inż. Ireneusz Janikowski, dyrektor zakładów.

W grudniu ub. roku w siedzibie Prezydium MRN w Prochowicach odbył się pokaz planów perspektywicznych rozbudowy miasta. Przedstawiciel Wojewódzkiego Wydziału Urbanistyki, udzielając wyjaśnień, nie wspominał nic o DZBR, może dlatego, iż nikt z obecnych na wystawie nie zwracał się o udzielenie wyjaśnień na ten temat.

Najwięcej wrzawy wokół likwidacji zakładów robi architekt powiatowy, Zygfryd Piekuć. Już przed kilku laty proponował on przeniesienie zakładów za miasto, pod las, na dyrekcja nie wyraziła zgody. Ostatnio złożyliśmy wnio-

sek o lokalizację budynku socjalnego — mówi dyrektor Janikowski. — I tu arch. Piekuć robił wszystko, by wniosku nie zatwierdzić. W końcu przyciśnięty do muru podpisał lokalizację, ale przed tym zażądał oświadczenia (sam je zresztą redagował), że dyrekcja „chce budować budynek socjalny”, choć wie, że zakład zginię śmiercią fizyczną”. Wiadomość ta dotarła do szkoły. Z kolei kierownik szkoły odradzał młodzieży wybór technikum garbarskiego. I tak powoli plotka o likwidacji DZBR dotarła do każdego mieszkańca Prochowic.

Za pośrednictwem „Wiadomości” dyrekcja DZBR zawiadamia, że wiadomość o likwidacji zakładów jest tylko nieuzasadnioną plotką. (Skł)

Na
Mars...
balonem!

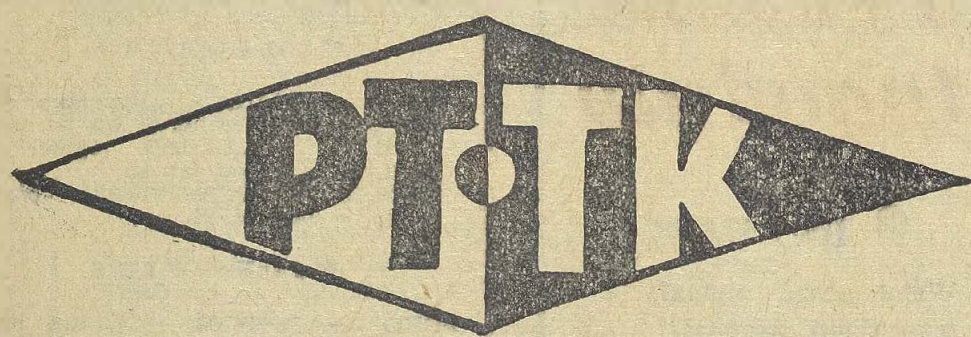


Balon astronomiczny „Stratoscope-2” przygotowany do lotu. Za pół godziny, start! fot. AK

Na wysokości 23-25 km nad powierzchnią Ziemi gazy atmosferyczne są już bardzo rozrzedzone, a widoczność nieba — doskonała. Tu właśnie dociera balon „Stratoscope-2”, wyposażony w teleskop

i automatyczna, sterowana zdalnie kamerą fotograficzną. Obiektem obecnej serii balonowych obserwacji jest Mars — najbardziej interesująca nauką planeta naszego Układu Słonecznego. (WiT-AR)

K A C I K



KURS PRZEWODNIKÓW

V RAJD

Oddział PTTK w Legnicy rozpocznie wkrótce rekrutację kandydatów na kurs przewodników po Dolnym Śląsku i Sudetach. Zajęcia będą prowadzić wysoko kwalifikowani fachowcy.

Wzorem lat ubiegłych w czerwcu br. będzie zorganizowany V Rajd Turystyczny po ziemi legnickiej. Powołano już komitet organizacyjny imprezy, który opracowuje plan pracy.

WYCIECZKI

Legniczanie coraz częściej jedzą do wrocławskiej opery i operetki. Niedawno bawili w operze 38 uczennic Technikum Ekonomicznego, a w operetce 38 członków ZMS ze Spółdzielni Pracy Inżynierskiej-Budowlanej. W obu wypadkach korzystano z autokaru PTTK „Pias”. (leml)

TYLKO W EWIDENCJI?

Przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Legnicy istnieje koło PTTK. Ale tylko w ewidencji, bowiem w rzeczywistości koło to nie przejawia żadnej działalności.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez II Liceum Ogólnokształcące w Legnicy na nazwisko Wiśniewska Zofia. G-188

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczęć o treści: Piekarnia, W. Wiczorek, Legnica, ul. Jaworzynska 3. G-189

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Legnicy na nazwisko Konalik Józef. G-190

SPRZEDAM motor marki „Junak”. Właściciel: Rudna Miasto; pow. Lubin, Rudkowski Stanisław. G-191

ZGUBIONO przepustkę stałą na wejście do Fabryki Przędzów Nawojowych w Legnicy wydaną na nazwisko Jochymak Józef. G-192

ZGUBIONO świadectwo z ukończenia 7 klas szkoły podstawowej w Siedliszynie na nazwisko Jaworski Józef. G-193

ZGUBIONO talon subskrypcyjny na Wielki Atlas Geograficzny nr 0086689 wydany przez P.P. „Dom Książki” Wrocław, Księgarnia Legnica, ul. Złotoryjska na nazwisko Dudek Ryszard. G-194

ZGUBIONO talon subskrypcyjny na Wielką Encyklopedię Powszechną nr 0085106 wydany przez Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki” Wrocław, Księgarnia w Legnicy, ul. Złotoryjska, na nazwisko Fajerman Włodzimierz. G-195

KUPIĘ domek. Mam mieszkanie 2 pokoje, kuchnia; Legnica, Chojnowska 34, Łysyk.

ZGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez DOKP Wrocław na nazwisko Niemiec Wiesław. G-173

SPORT i TURYSTYKA

Czy to jest turystyka z prawdziwego zdarzenia?

Na wszystkich drogach i szlakach turystycznych Polski spotkać można o każdej porze roku turystów. Jedni ścierają swe kroki ku Karkonoszom, inni wybierają Ziemię Kłodzką lub Tatry, albo też Bieszczady. Wszędzie oczekuje ich piękny krajobraz, wygodne, przytulne schroniska, a ostatnio słonece opala ciała na brąz.

W Karkonoszach rolę się do mieszkańców Wrocławia, Wałbrzycha, Świdnicy, Złotoryi, Góry, odległego Szczecina, Koszalina itd. Liczne różnokolorowe autokary wspinają się po serpentynowych drogach wiodących do Szklarskiej Poręby, Karpacza, Przesele, czy Świeradowa Zdroju. Wśród tej mnogości wycieczek niedzielnym daremnie szukać by przyszedł autokar z tabliczką o napisie: „Wycieczka z Legnicy”. Podobnie w okresie letnim na terenie legnickim rzadko pojawia się autokar wycieczkowy z odległych miast i miasteczek kraju.

Dotychczasowy sposób propagowania regionu legnickiego jest niewystarczający. O przyciągnięciu turystów decyduje reklama i propaganda. Czy można powiedzieć, że Legnicki Oddział PTTK prowadzi odpowiednią reklamę lub propagandę? Skromny folder i prawie wyczerpany „Przewodnik po Legnicy” to jeszcze nie wszystko, co przyciąga turystę.

Turysta musi mieć do dyspozycji odpowiednie lokum, hotel lub wygodne schronisko, w którym znajdzie prasę, książkę, radio, gorącą herbatę, kawę czy nawet bigos. Zimą hotel turystyczny winien być ogrzany. Tymczasem Brama Chojnowska, w której przygotowuje się schronisko turystyczne nie będzie zimą ogrzewana, gdyż na zainstalowanie centralnego ogrzewania zabrakło dokumentacji. Zimą więc nadal do Legnicy turysta nie zajrzy.

Legnicki Oddział PTTK nie dysponuje ani jednym campingiem. Sprzęt zastępczy jakim dysponuje PTTK jest nader skromny: 10 dwuosobowych namiotów, 6 nadmuchiwanych materaców, 25 plecaków, 12 kocherów, 6 śpiworów i aż 3 pary nart. Czy z tak przygotowanym zapleczem można przystąpić do turystyki z prawdziwego zdarzenia? Zanim jednak dam odpowiedź na to pytanie zatrzymam się chwilę na dotychczasowej działalności PTTK.

Sekcja turystyki pieszej, kajakowo-żeglarskiej, ochrony przyrody, opieki nad zabytkami i komisja świątecznego wypoczynku. A więc na 14 statutowych komisji w Legnicy działa tylko 5. Zajmiemy się działalnością

tej ostatniej — komisji świątecznego wypoczynku. Powołana do życia jeszcze w pierwszej dekadzie czerwca roku 1982. Pierwszą autokarową wycieczkę organizowała dopiero 16 grudnia ub. roku. W sumie (do dnia 4. III. br.) zorganizowała 6 wycieczek niedzielnych do Karpacza i Szklarskiej Poręby. Na 75 tys. mieszkańców Legnicy w wycieczkach udział wzięło 210 osób w całym sezonie zimowym. Tak małą frekwencję kierownictwo PTTK tłumaczy słabym zainteresowaniem ludności i całkowitą obojętnością zakładów pracy w tym rad robotniczych i zakładowych. Istotnie, zainteresowanie ze strony zakładów i instytucji niedzielnym wypoczynkiem załogi jest znikome. Za ten stan rzeczy winę ponoszą w dużej mierze organizacje młodzieżowe i zakładowe organizacje partyjne.

Z drugiej jednak strony wycieczkowie mogą mieć uzasadnione pretensje do PTTK. Uczestnik wycieczki wpłaca 42 zł za przejazd autokarem (członek PTTK 38 zł). Autokar przyjeżdża z odległego o 50 km Bolesławca i wycieczkowie pokrywają koszt 100 km pustego przebiegu autokaru. Trasa z Legnicy do Karpacza i z powrotem wynosi około 130 km ale bity po kieszeni turysta — wycieczkowie płaci za 230 km. Legnicki PKS niechętnie wynajmuje autokary. Ostatnio był nawet wypadek, że na kilka godzin przed wycieczką odmówił wynajmu wozu. Trudności z wynajmem wozu mają niewątpliwie poważny wpływ na organizowanie świątecznego wypoczynku. Zapyta ktoś, czy w Legnicy zakłady pracy nie mają własnych samochodów. Na pewno mają nie pamiętają tylko, że rozrywka i impreza kulturalna w programie wycieczki to pozycja bardzo ważna, a tak często lekceważona. A przecież każda organizowana przez PTTK wycieczka jest połączona z rozrywką kulturalną.

Przy zakładach pracy w Legnicy działa i pracuje 11 kół PTTK. Każde koło w zimy i w lecie może organizować obozy sportowo-turystyczne, wypoczynkowe. Wspólnym wysiłkiem wszystkich kół można zorganizować w Jerzmanicach, Patnówku, lub Kunicach nad jeziorem ładną przystań campingową i niezależnie od pory roku, prowadzić naukę żeglarską, wioślarstwa, a zimą narciarstwa i łyżwiarstwa.

W wolnych od pracy chwilach można organizować wycieczki w najbliższe okolice. Wiemy wszyscy, jakim powodzeniem cieszy się kulek, ale czy któreś koło zimą pomyślało o tego rodzaju rozrywce? A wycieczki piesze dla pracowników? Co nie będzie chętnych? Zaręczam, że już po pierwszej ogłoszonej na tablicy zapowiedzi udział w wycieczce będą zgłaszać nawet osoby dorosłe do lat 60. Koła PTTK i organizacje młodzieżowe winny już teraz przystąpić do organizacji wycieczek niedzielnych. Świąteczny wypoczynek w naszym mieście przybrać charakter masowy. Zaden zakład pracy, żadna instytucja nie odmówi na ten cel samochodu przystosowanego do przewozu ludzi. Organizatorem i koordynatorem tych wycieczek powinien być oczywiście Oddział PTTK, który zapewni przewodników i instruktorów.

A co nam Oddział PTTK przygotowuje?

Jeden rajd po Ziemi Legnickiej w czerwcu br.; wycieczki pociągami do Krakowa i Gdańska ze zwiedzaniem Gniezna, Malborka i Warszawy. Samochodowe wycieczki do Wrocławia, Zielonej Góry na winobranie, w okolicę Kłodzka i Sudetów Zachodnich. Tyle na rok 1983. Dla 70-tysięcznego miasta stanowczo za mało. I chyba wszyscy się z nami zgadzają, że to nie jest turystyka z prawdziwego zdarzenia.

(skt)

Pasjonujące pojedynki naszych drugoligowców

Kolejny turniej drużyn męskich o mistrzostwo drugiej ligi odbędzie się w Legnicy w sali przy ul. Ulańskiej (róg Sejmowej). W niedzielę 24 bm. o godz. 18.00 siatkarze naszego „Hutnika” spotkają się z zespołem AZS Wrocław. a 30 bm.

Mistrzowie celuloidowej piłeczki

Po dwudniowych zaciętych pojedynkach pingpongistów naszego powiatu wyłonili najlepszych zawodników. Turniej zorganizowany został przez Radę Powiatową LZS. Rozgrywki odbywały się w Rzeszotarach. Startowało 49 zawodników i 16 zawodniczek z 18 LZS-ów.

A oto wyniki:

- Gra pojedyncza mężczyzn:
1. Janusz Olszewski — LZS Miłkowice.
 2. Marian Matysiak — LZS Siedliszka
 3. Jan Kurpiński — LZS Prochowice.
- Gra pojedyncza kobiet:
1. Romuald Zelek — LZS T. E. CRS Legnica
 2. Anna Dwojak — LZS T. E. CRS Legnica
 3. Janina Sztore — LKS Prochowice.
- Gra podwójna mężczyzn:
1. Z. Szpularz, J. Krupniński — LKS Prochowice
 2. J. Dąbrowski, B. Cap — LZS Kunice
 3. M. Stary, J. Olszewski — LZS Siedliszka
- Gra podwójna kobiet:
1. R. Zelek, A. Dwojak — LZS T. S. CRS Legnica
 2. E. Pawlus, E. Dufurat — LZS Kunice
 3. W. Dufurat, J. Klimczak — LZS Kunice
- Gra mieszana:
1. J. Sztore, Z. Szpularz — LKS Prochowice
 2. R. Zelek, L. Sroczyski — LZS T. E. Legnica
 3. W. Dufurat, J. Dąbrowski — LZS Kunice

b

Kolejne zwycięstwa siatkarzy

Siatkarze LZS Legnica, walczący w klasie A, odnieśli dalsze dwa cenne zwycięstwa. Rozegrali drużynę Stali Cieplice 3:0, oraz pokonali po zaciętej czterostopowej walce Polonię Jelenia Góra 3:1.

Wszyscy zawodnicy w drużynie zwycięzów grali nader ambitnie i co najważniejsze — dobrze taktycznie. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli R. Jedrośko i S. Hornowski.

b

Szkolne Igrzyska Sportowe trwają

Szkolne Igrzyska Sportowe w Technikum Elektroenergetycznym i Zasadniczej Szkole Zawodowej w Legnicy weszły w decydującą fazę. Całkowicie zakończone zostały już konkurencje łyżwiarstwa i narciarstwa. W narciarskim biegu płaskim na dystansie 4 km zwyciężył D. Psiuch, drugie miejsce zajął R. Różyło, trzecie A. Liczko. Jazdę szybką na lodzie — na dystansie 400 m — wygrał B. Wilczacki przed A. Piorunem i W. Siudym.

W dalszym ciągu Igrzysk odbywają się rozgrywki w tenisie stołowym, szachach, piłce ręcznej, siatkówce. Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwać mgr A. Haratyn i mgr B. Miot.

Dyrekcja Technikum ufundowała wiele cennych nagród dla zwycięzców poszczególnych konkurencji.

b

Sprostowanie

Artykuł pt. „30 milionów na rozbudowę Zakładów Ogrodniczych PGR” zam. w nr 11 „Wiadomości Legnickich” zawiera parę nieścisłości, które prostujemy. A więc: powierzchnia szklarni wynosi 290 m kw. (nie 2.900), a pod różę przeznaczają się 20 m kw. (nie 20 arów) powierzchni. Wartość produkcji Zakładów Ogrodniczych PGR w Legnicy wynosi 4 miliony zł. Osiągnięcia czterech milionów kwiatów rocznie leży na razie w sferze marzeń. Przepraszamy. Dziękujemy.

RED.

DYREKCJA TECHNIKUM ELEKTROENERGETYCZNEGO
I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W LEGNICY,
ul. Lampego 4

Ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie kapitalnego remontu instalacji wodno-kanalizacyjnej, dachów, rynien, malowanie pomieszczeń, roboty murarsko-tynkarskie oraz adaptację auli na salę gimnastyczną w budynku szkoły, warsztatów i internatu na łączną kwotę 500 000 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 marca 1963 r. Dyrekcja szkoły zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-59

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”
REDAGUJE KOLEGIUM: Adres redakcji: Legnica, Rynek 50/52,
telefon: redaktor naczelny — sekretariat 41-46, sekretarz redakcji 41-47, dział łączności z czytelnikami 41-49. Biuro Ogłoszeń — Wrocław, ul. Podwale 62, tel. 357-55. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata kwartalna — 13,50 zł, półroczna — 39 zł, roczna — 78 zł.

DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Wrocław, Piotra Skarbi 3/5

S-5/1

Apel PKS-u

Oddział WP PKS w Legnicy rozpoczął długofalową walkę o wzrost kultury obsługi podróżnych.

Przedsięwzięcia swe realizuje w oparciu o bardziej uniwersalny dobór kadr konduktorskich, systematyczne comiesięczne prowadzenie narad informacyjno-szkoleniowych służby ruchu, rozpatrzenie raportów i skarg przez komisję dyscyplinarną.

Na tym odcinku mamy już poważne osiągnięcia. Zmniejszyły się znacznie skargi i zażalenia podróżnych. Z wieloma konduktorami rozwiązano stosunek służbowy.

Niemniej jednak trapi nas druga bardzo poważna sprawa — duża płynność kadr konduktorskich, z którymi Oddział nasz zmuszony jest rozwiązywać stosunek służbowy, za pobieranie pieniędzy i niewydawanie biletów.

W związku z tym pragniemy wystąpić za pośrednictwem redakcji z głębokim apelem do wszystkich osób korzystających z usług

PKS — do wszystkich podróżnych, by nie umożliwiali konduktorom przynależności sobie (do kieszeni) pieniędzy państwowych, by nie przyczyniali się do ich zwolnień dyscyplinarnych i nie stawiali się współwinnymi ich losu, gdy osiągnie ich ręka sprawiedliwości naszych sądów.

Nie bądźmy ich urogami — płacąc za przejazd żądamy biletów!

Każdy obywatel musi sobie dokładnie z tego zdawać sprawę.

Nie wystarczy nawet bardzo intensywna nasza kontrola — prosimy o pomoc kontrolerów społecznych, którzy posiadają uprawnienia, prosimy wszystkich podróżnych o obywatelską postawę i większe zwrócenie uwagi na te sprawy, a wówczas będziemy mogli poszczycić się dobrymi osiągnięciami finansowymi i wychowawczymi.

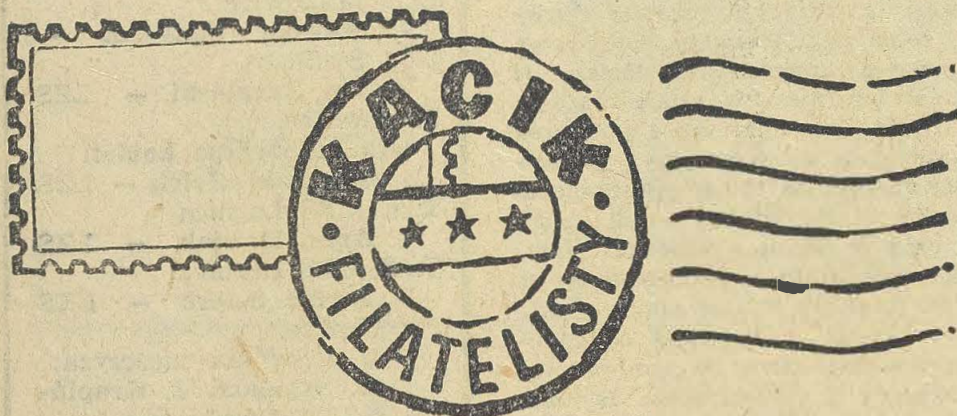
Prosimy o współpracę, a zarazem w imieniu służby ruchu, Samorządu Robotniczego i Dyrekcji serdecznie dziękujemy.

Dzień kobiet W Chocianowie

Święto Kobiet w Chocianowie z roku na rok przybiera coraz bardziej uroczysty charakter. Instytucje oraz zakłady pracy w miarę swych możliwości starają się je uświetnić. Gorzej było w tym roku z tradycyjnym już kwiatkiem dla Ewy - ale tu zawiniła tegoroczna ciężka zima. Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet FUM dla swych pracowników urządził spotkanie przy kawie w Międzyszakładowym Ośrodku Kultury, uroczajone występił zespół muzyczny. Kobie-

ty zatrudnione w RSZZ otrzymały miłe upominki w postaci różnych drobiazgów. Nie mniej uroczysty charakter miał Dzień Kobiet w szkole podstawowej. Już od wczesnych godzin rannych chłopcy nawet najmłodsi (z I klasy) uwijali się chcąc zrobić miłą niespodziankę paniom nauczycielkom oraz... małym Ewom - swoim koleżankom, którym wręczyli kwiatki i własnoręcznie wykonane laurki.

Wis



POLSKA. Dłż pokazujemy znaczki wydane przez Poczta Polska z serii „Walka z głodem na świecie”. Znaczek za 40 gr. w kolorach żółto-brązowym, niebieskim i czarnym.

CZECHOSŁOWACJA. Nowa seria sportowa składa się z 6 sztuk. Znaczek za 50 h. przedstawia „Tętno stołowe”, za 60 h. Kolarstwo, za 80 h. Narciarstwo, 1,60 Kcs. Sport motocyklowy, 1,20 Kcs. Podnoszenie ciężarów i 1,60 Kcs. Bieg przez

umieszczono znane budowle Lipska - Wieżę dzwonów, Dwór Bartelsa i Nowy Ratusz.

NRF. Z okazji zakończenia w roku 1962 trwającej od 1946 r. amerykańskiej pomocy dla Niemiec zach. wydano znaczek w cenie 20 pf. w kol. ciemnoczerwonym.

WĘGRY. Z okazji zdobycia przez Węgry „Pucharu Europy” przez węgierski Klub piłkarski „Vasas” wydano wielobarwny znaczek w cenie 2+1 Ft.

ZWIĄZEK RADZIECKI. 75-lecie urodzin K. S. Stanisławskiego, wybitnego aktora i reżysera uczono wydaniem znaczka za 4 kop. w kol. czarno-zielonym. Z serii pn. Sztuka ludowa narodów Związku Radzieckiego, wydano 4 wielobarwne znaczki o wartościach: za 4 kop. „Zabawki” 6 kop. „Ceramika” 10 kop. „Wyroby ze skóry” i 12 kop. „Wyroby z metali późnolachetnych” (dagestańskie).

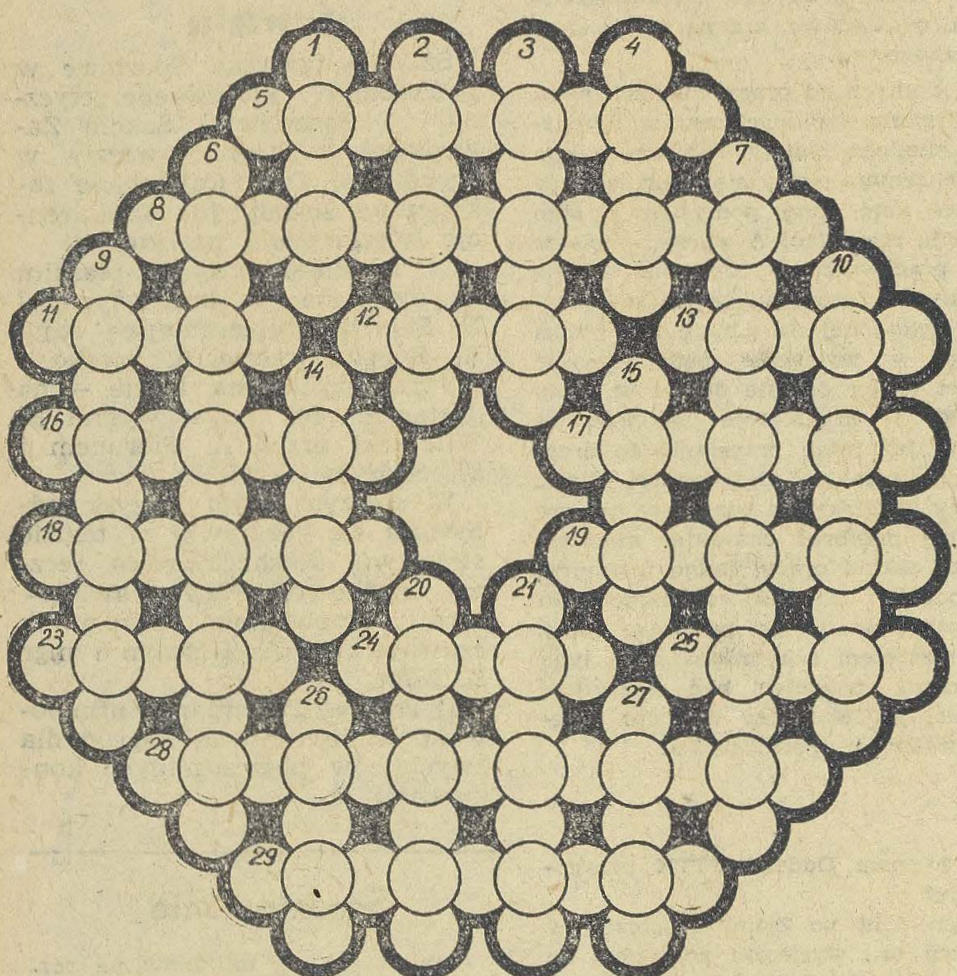
40-lecie Czerwonej Komunikacji Lotniczej obchodzone w ZSRR w roku bieżącym. Z tej okazji wydano 8 znaczków: za 10 kop. w kol. czerwonym i czarnym, 12 kop. w kol. niebieskim, czerwonym i czarnym i 16 kop. w kol. zielonym, czerwonym i czarnym. Nowe wielkie elektroniczne pokazano na 3 wielobarwnych znaczkach. Wszystkie o wartości 4 kop. Z serii „Postęp w przemyśle” wydano już 9 wielobarwnych znaczków. „Opiekun nad młodzieżą” - tak nazwano nową wielobarwną serię, złożoną z 4 znaczków, wszystkie po 4 kop. Wydano jeszcze znaczek z podobizną Marszałka Związku Radzieckiego M. N. Tuchaczewskiego w kol. jasnozielonym i czarnym, J. F. Fabryjusa w kol. karminowym i czarnym; Bohaterów Związku Radzieckiego U. M. Awietisjana w kol. ceglastym i czarnym i A. M. Matrosowa w kol. niebieskim i czarnym. Wszystkie te znaczki są w cenie 4 kop.

Z. P.



plotki. Znaczkę wykonano odmiennie niż dotychczas techniką i dlatego nie są ładne.

NRD. Podczas Targów Lipskich od lat organizowano Aukcje Futrzarskie. W tym roku z tej okazji wydano 2 znaczki. Za 20 pf. w kol. czerwonym i czarnym przedstawia Srebrnego Lisa i za 25 pf. w kol. niebieskim i czarnym przedstawia Jagnię owcy, karakul. Dzień wydania 14.II.1963 r. - Z okazji Wiosennych Targów Lipskich wydano 3 znaczki - 10 pf. w kol. oliwkowym i czarnym, 20 pf. ceglastym i czarnym i 25 pf. niebieskim i czarnym. Na znaczkach jak zwykle



Krzyżówka

POZIOMO: 5) nowoczesny aparat telegraficzny, 8) lekka kawaleria, 11) autor „Bramy spłowej”, 12) popularne imię żeńskie, 13) słoń z epoki lodowcowej, 16) stopa antycznego wiersza, w której po dwóch krótkich sylabach następuje jedna długa, 17) główna grupa kolarzy, 18) ssak znoszący jajka, 19) otwarte palenisko we wnętrzu ściany, 23) stan cywilny „do wynajęcia”, 24) karma dla zwierząt, 25) współtwórca „Panoramy racławickiej”, 26) system prowadzenia rachunków przystosowany do gospodarki publicznej, 29) życzenie wyrażone określenie.

PIKOWO: 1) ozdobne naczynie na cięte kwiaty, 2) przedstawiciel, 3) rodzaj sztuki teatralnej, 4) moneta dawkowa, 6) gra sportowa w piłkę ręczną, 7) zbieranie znaczków pocztowych, 9) zasadowy ostan miedzi, truczna, 10) krótkie, wesołe opowiadanie, 14) coroczna nagroda filmowa, 15) mieszanina cementu, żwiru i wody, 20) składnica, 21) papa klawesynowa, 26) rodzaj nakrycia głowy, 27) zbiór map.

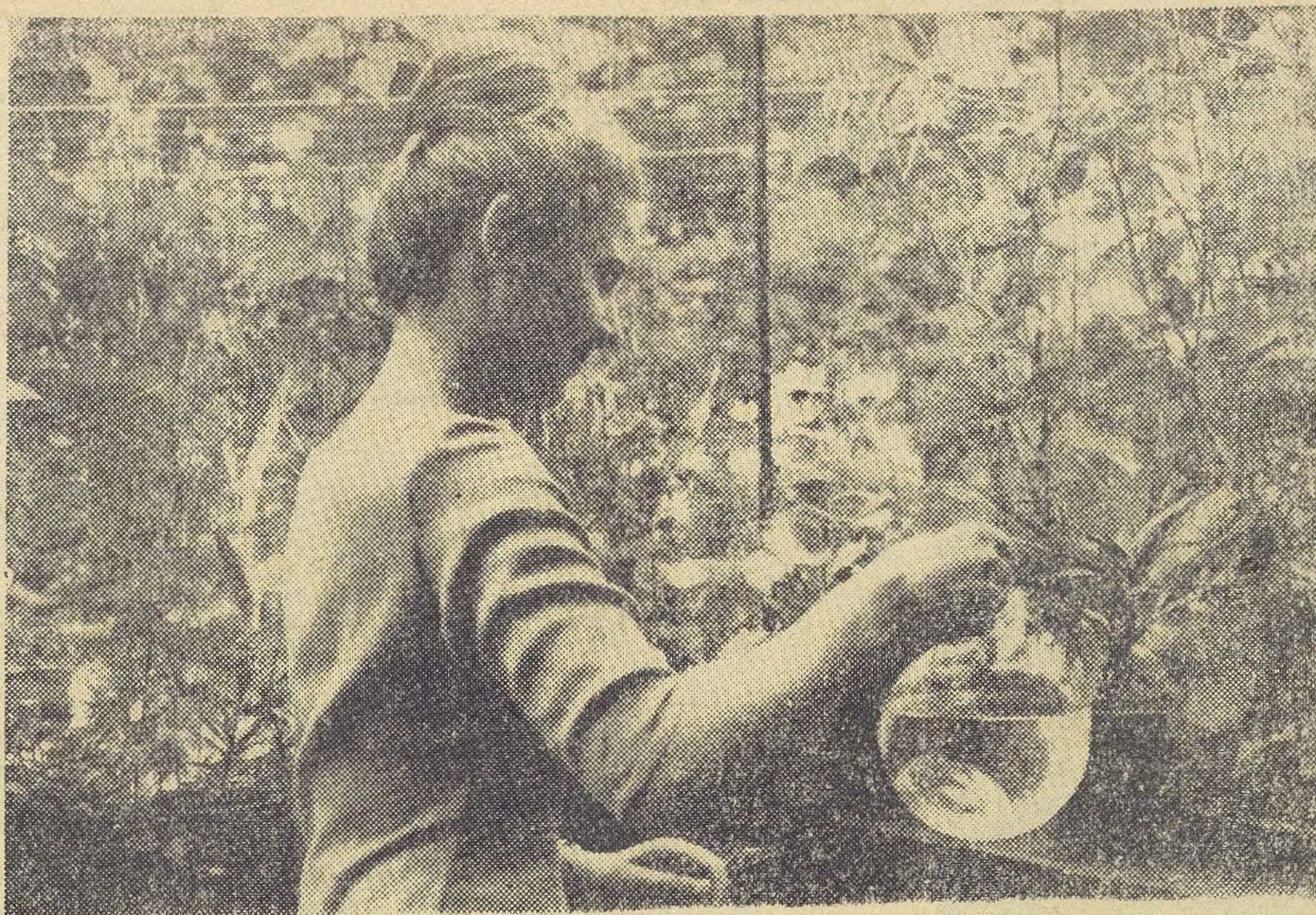
W. CZESZEJKO

ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU
KWIAŁY DLA EWY
Z NR 10(310)

bratek, piwonja, tulipan, aster, hortensja, storczyk, dalia, amaryllis, gerorgia, naciejka, zawilec, mieczyk.

**WIADOMOŚCI
LEGNICKE**

Nr 12 (312)



Tak pielęgnowany halkon chyba zdołałby nagrodzić...

fol. J. Datz

HUMOR

Z OBRONY ADWOKACKIEJ

Mój klient trudził się całą noc nad rozbiorem kasy ogniostwa. - Proszę, Wysokiego Sądu przyjąć to za okoliczność łagodzącą, bowiem żadna praca nie hańbi.

WARUNEK

- Karol, pożycz mi dwa tysiące złotych!
- Dobrze, pożyczę ci po powrocie z Paryża.
- Więc jedziesz do Paryża?
- Nie.

TRUDNA RZECZ

- Mamusi, czy to trudno zachować jakąś tajemnicę?
- Nie wiem, synku, nie próbowałam tego jeszcze nigdy.

Nie samą kielbasą człowiek żyje!

Lubińskie zakłady gastronomiczne prowadzone przez Miejską Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu nie nadążają za burzliwym rozwojem swego miasta. W godzinach porannych, gdy do Lubina zjeżdżają liczne autobusy, przywożące ludzi udających się do pracy lub w celu załatwienia różnych spraw, nie ma gdzie się posilić.

Podam jeden tylko z licznych przykładów takiego stanu rzeczy. Był to 7 marca po godzinie 9 rano. Bar mleczny znajdujący się obok przystanku autobusowego był zamknięty na „cztery spusty”, bez żadnego słowa wyjaśnienia dla swych konsumentów chcących spożyć śniadanie. W pobliskiej restauracji „Miedziance” regaly bufetu świeciły pustkami. Nie było sałatek, śledzi ani też potraw gorących. Do kielbasy, która szczęśliwym trafem znalazła się w kuchni, nie było z kolei musztardy.

Jedynym artykułem, którego nigdy tam nie brakuje jest... wódka. Czysta lub gatunkowa - do wyboru, podawana w olbrzymich szklanicach, gdyż i kieliszków tam brak.

Jak z tego widać, warto, aby zarząd MSZiZ bliżej zainteresował się działalnością swoich placówek gastronomicznych. Aby rzeczywiście stały się one placówkami zbiorowego żywienia z prawdziwego zdarzenia!

Wis

ON NIE POWIEDZIAŁ

- Podobno powiedziałeś, że jestem krety. Czy to prawda?
- To prawda, ale ja tego nie powiedziałem.

U LEKARZA

- A proszki pan zażył?
- Pyta lekarz chorego.
- Owszem, panie doktorze, ale mi nie pomogły.
- To świetnie, doskonale, bo właśnie założyłem się z kolegą, że to proszki są do niczego.

PRZYJEMNOŚĆ

Pani Pompidurska przyszła do lekarza po poradę.
- Panie doktorze, czuję się bardzo źle.
Po zbadaniu pacjentki lekarz mówi:

- Droga pani, przy takim stanie zdrowia może pani pochorować całą swoją rodzinę.
- Oj, panie doktorze. Pan tak tylko mówi, aby mi zrobić przyjemność...

KOSZTOWNA KURACJA

Antoni Moczygęba udaje się do Poradni Przeciwalkoholowej.
- Zie będzie z panem - mówi lekarz - jeśli nie przestaniesz pan pić. Zamiast każdego kieliszka wódki proszę zjeść jedno jabłko.
- Ależ panie doktorze, 28 jablek dziennie to za drogo...
Zebrał (lemil)

Nowe perspektywy surowcowe

Papier ze słomy

W najbliższych latach polski przemysł papierniczy w znacznym stopniu przestawi się na nową bazę surowcową. W wyniku wieloletnich badań technologicznych oraz z doświadczeń innych krajów okazało się, że słoma jest dobrym materiałem wyjściowym do produkcji celulozy, służącej następnie do wyrobu papieru. Celuloza ze słomy wydawnie nawet poprawia jakość końcowego produktu, zwłaszcza różnych gatunków papieru piśmiennego.

Obecnie czynny jest w kraju jeden niewielki, w zasadzie doświadczalny jeszcze oddział produkcji celulozy ze słomy zlokalizowany w fabryce celulozy w Malczycach (woj. wrocławskie). Otrzymuje się tam rocznie około 4 tys. ton ce-

lulozy słomowej. W trakcie montażu jest nowy tego typu oddział produkcyjny - w fabryce we Wrocławiu. Rozruch nastąpi w przyszłym roku; zdolność produkcyjna - około 13 tys. ton celulozy. W latach 1965-1970 zbudowane zostaną dalsze oddziały produkcji celulozy ze słomy - w Kostrzynie nad Odrą, w Skawinie.

W sumie - w najbliższych 5-6 latach przemysł nasz powinien dawać około 80 tys. ton celulozy ze słomy. Z tej ilości otrzymać można do 150 tys. ton papieru. Przy tym poziomie produkcji wykorzystanie słomy pozwoli zaoszczędzić około 450 tys. metrów sześciennych deficytowych gatunków drewna.

Janusz Kondratowicz

Fraszki lygodnia

O pewnym

Wziął posąg niemały,
trzy ziemi zagony,
wziął dom, wziął ogród,
lecz nie wziął, drań, żony.

ARS poetica

Talent, to nie wszystko.
Trzeba mieć jeszcze na-
z wisko!

★

To w gruncie rzeczy
tragiczna postać -
rodziera szaty,
by w dessous zostać.

Rozmówka

A ten to, panie, pisać po-
trafi.
Mocniejszych nie ma w
kaligrafii.



W kinach

LEGNICA

OGNISKO - 18.-24.III. - „Wielka, większa, największa” - prod. polskiej - od lat 7 (godz. 10,00 i 12,00), 18.-24.III. - „Na białym szlaku” - prod. polskiej - od lat 13 (godz. 15,45, 18,00 i 20,15), 25.-31.III. - „Przygody Hucka” - prod. USA - od lat 12 (godz. 10,00 i 12,00), 25.-31.III. - „Jak zdobyć meża” - prod. USA - od lat 16 (kolor.), godz. 15,45, 18,00 i 20,15.

KOLEJARZ - 18.-24.III. - „Zabawna buzia” - prod. USA (kolor.), godz. 15,45, 18,00 i 20,15, 25.-31.III. - „Śmierć w siodle” - prod. czeskiej - od lat 12, 28.-31.III. - „Między brzegami” - prod. polskiej - od lat 16 (panorama).

PIAST - 18.-24.III. - „Stokrotka” - prod. franc. - od lat 18, 25.-31.III. - „Ręka w potrzasku” - prod. argentyńskiej - od lat 18.

ZŁOTORYJA

PKD - 22.-24.III. - „Wszystko dla pań” - prod. franc. - od lat 18, 25.-27.III. - „Bariera ognia” - prod. radz. - od lat 12, 28.-31.III. - „Żywa woda” - prod. franc. - od lat 14.

MILKOWICE

POKÓJ - 22.-24.III. - „Jutro premiera” - prod. polskiej - od lat 10, 25.-28.III. - „Tragiczny zamach” - prod. jugosłow. - od lat 14, 29.-31.III. - „Przygody Tomka Sawyera” - prod. USA - od lat 10.

BOLESŁAWIEC

WENUS - 21.-24.III. - „Prawda” - prod. franc. - od lat 18, 25.-27.III. - „...lasy wieczne splewają” - prod. angielskiej - od lat 12, 28.-31.III. - „Wszystko dla pań” - prod. franc. - od lat 18.

Przedprzedaż biletów prowadzi PTTK w Bolesławcu przy ul. Hanki Sawickiej 3/4 codziennie od godz. 10 do 16.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOLEJARZ”

22.III. - „Śmieszny dramat” - prod. franc., 29.III. - „Przez śnieżną pustynię” - prod. norweskiej.

W domach kultury

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY W LEGNICY
ul. H. Sawickiej 25

Plątek: 22 marca - godz. 15,00 - kolorowe rysunki - mały konkurs z nagrodami. 17,00 - Turniej świetlicowy, gry stołowe i zręcznościowe.

Sobota, 23 marca - godz. 15,00 - Mieszanka świetlicowa, 17,00 - Wieczór gawęd, rozmów i dyskusji. Poniedziałek, 25 marca - godz. 15,00 - Wiosenny spacer po parku i zabawy na wolnym powietrzu, 17,00 - Zabawy i gry dla młodzieży starszej.

Wtorek, 26 marca - godz. 15,00 - Zagadki i zgadywanki dla dzieci młodszych, 17,00 - Spacer po parku obserwacje, zabawy.

Sroda, 27 marca - godz. 15,00 - Film dla najmłodszych, 17,00 - Zostanie wyświetlony film dla dzieci starszych pt. „O grzeczności i dobrych obyczajach”. Czwartek, 28 marca - godz. 15,00 - Rysujemy i malujemy, 17,00 - popołudnie szarad.

MIEDZYSZAKŁADOWY KLUB ZW. ZAW. PRZEM. SPOŻ. W LEGNICY
ul. Jordana 7

Sobota, 23 marca - godz. 19,00 - Zapraszany na pokaz tańca towarzyskiego. Wystąpią pary taneczne ze Szkoły Tańców Salonowych we Wrocławiu pod kierownictwem prof. Wojnaralskiego.

Niedziela, 24 marca - Rozpoczęcie kursu tańca dla początkujących pod kier. prof. Wojnaralskiego - godz. 10,00.

Czwartek, 28 marca - godz. 19,00 - mgr M. Gumola wygłosi odczyt pt. „Nowe kierunki kinematografii”.

LUBIN

Uniwersytet Robotniczy ZMS i Rada Zakładowa przy Komendzie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie zapraszają na zwiędzenie wystawy pt. DAWNE I NOWOCZESNE GÓRNICICTWO MIEDZI.

Wystawa otwarta jest każdego dnia od godz. 10 do 12 i od 16 do 19 w sali klubu NOT przy ul. M. Curie Skłodowskiej w Lubinie. Wstęp wolny.

Dyżury aptek

22.III.63 - ul. Matejki - tel. 39-71
23.III.63 - ul. Matejki - tel. 39-71
24.III.63 - ul. Galilejskiego - tel. 46-46
25.III.63 - ul. Powstańców - tel. 35-47
26.III.63 - ul. Jaworzyńska - tel. 24-56
27.III.63 - ul. Matejki - tel. 39-71
28.III.63 - ul. Matejki - tel. 39-71.

TELEFONY

Milicja Obywatelska 07
Pogotowie Ratunkowe 89
Pocztę takówek 31
Szpital Powiatowy 79

Na szklanym ekranie

PIĄTEK - 22.III. 1963 r.

11.00 Program dla szkół (kl. III-IV) „Kłopoty Tomka i Romka” pt. „Jedzie pociąg z daleka”, 11.30-16.50 - Przerwa. 16.50 Telew. Katowice informuje. 17.00 Wiadomości. 17.05 Program dla dzieci starszych „Wybieramy zawod” (r. z Poznania). 17.35 Program tygodnia. 18.05 „Integracja” - program publ. 18.40 „Z kamerą u przyjaciół” - rep. film. 18.55 „Piłaj się...” - piosenki przedmiedzi - progr. rozrywk. 19.30 Dziennik. 20.00 „Dobranoc”. 20.10 Estrada Literacka „Śmierć mojej starej” - III fragment wg Colasa Breughna - Roman Rollanda. 20.45 „Wszyscy jesteśmy sędziami”. 21.45 Wiadomości.

SOBOTA - 23.III. 1963 r.

9.55 Program dla szkół: Geografia (dla kl. VI). 10.30 „Spokojne wody” - film fab., prod. ang., doz. od lat 16. 11.45 Program dla szkół: Biologia (kl. VII). 12.15-16.40 - Przerwa. 16.40 Program dla dzieci: „Wujcio Adams i Katus”. 17.00 Wiadomości. 17.05 „Legenda Krakowskie”. 17.30 Film z „myszka”. 18.15 „Skoro klient ma rację” - reportaż z Targów Wiosennych w Poznaniu. 18.45 Telew. Katowice informuje. 18.55 Program filmowy. 19.10 „Wieczorne rozmowy”. 19.30 Dziennik. 20.05 „Dobranoc”. 20.15 „Błękitny ogień” - progr. rozrywk. 21.15 Publicystyka młodzieżowa. 21.50 Wiadomości. 22.00 „Spokoje wody” - film fab.

NIEDZIELA - 24.III. 1963 r.

9.30 Telewizyjny Kurs Rolniczy. 10.00-12.05 - Przerwa. 12.05 Program sportowy. 13.00-15.00 - Przerwa. 15.00 „Niedzielnia Biesiada”. 15.45 Program dla dzieci: „Teatrzyk domowy”. 16.10 Recital aktorski Barbary Ludwiżanki. 17.00 „Chwila wspomnień” - kronika filmowa z roku 1932. 17.30 „Zielone słowka” - program rozrywk. 18.00 „Wielcy wirtuosi” - teleturniej. 19.05 „Dobranoc Tato” - rozmowa nieco filozoficzna - IV odc. powieści W. Sareyana. 19.30 Dziennik. 20.00 „Kwadras recenzena”. 20.15 „Sportowa niedziela”. 20.45 „Zabawa dla amatorów”.